Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena eg z. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 285. — ROK XXXIV.

CZWARTEK

20. PAZDZIERNIKA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Solidarność żydów ze Szwarcbartem.

„Co zwycięży? — zapytuje „Nasz Przegląd" — Litość, sprawiedliwość, prawdziwy patrjotyzm, zdrowy rozsądek — czy też nienawiść rasowa, sztucznie połączona z nie chęcią klasową, uprzedzenie i zabobon?"... Litość, sprawiedliwość, rozsądek i patrjotyzm wymagają — zdaniem żydowskiego dziennika — by Szalom Szwarcbart, który przed kilkunastu miesiącami skrytobójczo zamordował w Paryżu b. Głównego Atamana na Ukrainy Petlurę, został uwolniony przez paryską ławę przysięgłych. Proces rozpoczął się dzisiaj i potrwa dni dwanaście. Za Szwarcbartem staje solidarnie całe żydowstwo, z przedziwnem zuchwalstwem, czy też cynizmem sprawę mordercy uważając za swoją własną, narodową. Pisarz żydowski Szalom Asz pisze: „Nie wolno nam wyzbywać się pewnej z czynem tym łączności i współodpowiedzialności. Wszyscy za nim Szwarcbartem) stoimy, nie kierując się tu głosem rozumu, ale uczucia". P. Ozjasz Thon nazywając Szwarcbarta „zabójcą z ideali zmu, z czystego, niesłychanie i niezrównanie czystego idealizmu" zapewnia, że „pod progiem świadomości Szwarcbarta pragnął jego zdrowy instynkt żydowski nie zemsty, ale ostatecznego zbawienia na przyszłość. Zbawienia dla swego narodu, a bodaj dla całej ludzkości". I jeszcze jeden taki cytat, oświetlający etyczną stronę obrony Szwarcbarta. „Dlaczego — pyta Panait Istrati — nie dokonywują się każdego dnia takie akty, jak czyn Szwarcbarta, który został popchnięty do morderstwa przez rozpacz?"...

Miała to być rozpacz z powodu dokonania przez siczowników Semosenki w lutym 1919 r pogromów w Płoskirowie i w kilku innych miasteczkach Podola. Zdumiewającem jest jednak, że „rozpacz" ta wybuchła dopiero w siedm lat po pogromach i że rewolwer skierowała właśnie przeciw temu człowiekowi, który jedyny z ówczesnego rządu dyrektorjalnego zwalczał ruch pogromowy, szerzący się w latach 1918—20 na Ukrainie z żywiołową wprost gwałtownością. Semosenko zginął w tajemniczy sposób, podobno ukarany przez Petlurę za pogrom w Płoskirowie, znane są również odezwy Petlury zwrócone przeciw pogromom i jego dość liberalne w stosunku do narodowości nieukraińskich stanowisko, znanem jest także, że przez sześć lat po upadku Dyrektorjatu żydzi nie mieli odwagi wystąpić przeciw Petlurze z oskarżeniami; teraz jednak, gdy chodzi o ocalenie Szwarcblata, Petlura został ogłoszony jednym z największych potworów moralnych i głównym winowajcą pogromów, a czyn Szwarcbarta „pożądanym dla ludzkości".

Być może, że propagandzie żydowskiej uda się zdezorjentować opinję publiczną francuską. Ale my w Polsce dobrze wiemy, że lata 1917—20 były na Ukrainie okresem rewolucyjnego chaosu, kiedy to niesłychanie dzikiej agitacji bolszewickiej przeciwstawiała się równie bezwzględna reakcja antybolszewicka, bądź petlurowska, bądź denikinowska i że w tym chaosie, wśród ogromnego wzburzenia i terorystycznych nastrojów pogromy dokonywane przez stronę zwycięską należały do zjawisk zwyczajnych. Wszak pogromowi uległa cała polska własność ziemiańska, nie ocalał z niego ani jeden dwór, a z ludzi ocalał ten tylko, kto uciekł do Polski. Wszak bolszewicy w samym Kijowie wymordowali 20.000 b. oficerów, a denikinowcy nie ustępowali im w okrucieństwie. Powtórzyły się epizody z czasów Chmielnickiego i rzezi humańskiej wraz z widokami „szlachcica z żydem, z psem na drogowskazie wiszących". Żydzi sprzyjali masowo bolszewizmowi i stali na czele terrorystycznych organizacyj bolszewickich. Przeciw żydom więc kierował się głównie gniew żołnierzy ukraińskich, — a w czasie wojny wiadomo, że nie zawsze bada się ściśłość oskarżeń i nie zawsze panuje się nad wzburzonemi namiętnościami. Wojska Petlury były luźnemi oddziałami franc-tireurów, a nie armją regularną, oficerowie zaś nie mieli ani tresury wojskowej, ani poczucia karności. Semosenko liczył nie wiele ponad 20 lat, sam Petlura był dawniej nauczycielem ludowym, inni atamanowie brali przedtem udział w terrorystycznej działalności socjal-rewolucjonistów. Wiadomo, że wielu z nich sympatyzowało z bolszewizmem i dziś służą rządowi komunistycznemu Ukrainy. Wreszcie przypomnieć trzeba, że pogromów dokonywano już za rządów hetmana Skoropadskiego w ciągu roku 1918 i że Petlura objąwszy władzę w połowie grudnia tego roku nie miał czasu zorganizować ogromnego kraju, podminowanego agitacją bolszewicką i pozbawionego niemal zupełnie elementów ukraińskich państwowo-twórczych. Kraj był zdany na łaskę przypadkowych atamanów w rodzaju Semosenki. Dyrektorjat objął władzę 15 grudnia, a już 5 i 6 stycznia dokonano pogromu w Berdyczowie, a w lutym w Płoskirowie i Felsztynie. Było to zatem w okresie, kiedy na prowincji nie było żadnej władzy istotnej, a nowy rząd uznawały jedynie niekarne oddziały galicyjskich siczowników i petlurowców.

Szwarcbart, z przekonań dawniej anarchista, zamordował Petlurę zapewne za inspiracją bolszewików, którzy obawiali się wznowienia jego agitacji na Ukrainie w okresie, kiedy w Polsce przyszedł do władzy dawny Petlury sojusznik p. Piłsudski. On sam twierdzi, że nie miał wspólników i w Petlurze chciał pomścić pogromy żydowskie. Gdyby nawet tak było, to jednak morderstwo jest morderstwem i winno być ukarane. Solidarność żydów z mordercą nie może być okolicznością łagodzącą.

Jan Matyasik.

HOJNY ZAPIS.

Warszawa. (Telef. wł.). W Przemyślu nastąpiło otwarcie urzędowe testamentu fundatora Lwowskiego Towarzystwa Naukowego śp. Bolesława Orzechowicza. Wspaniałe dobra kalnikowskie przechodzą na własność tego Towarzystwa z wyjątkiem niewielkiej renty rocznej, kto ra ma być wypłacana wdowie. Na rzecz wdowy przechodzi również pałac w Kalnikowie. Dobra kalnikowskie znakomicie zagospodarowane obejmują 2000 morgów ziemi.

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.). Stan zdrowia ministra Zaleskiego, przebywającego obecnie na Riwjerze znacznie się poprawił tak, że w kołach ministerstwa spraw zagranicznych liczą się z możliwością powrotu pana ministra do Warszawy już w listopadzie. Zaraz po powrocie minister Zaleski objąłby urzędowanie.

Czy Sejm się zbierze?

WE CZWARTEK MIJA TERMIN.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek mija termin, do którego odroczona została nadzwyczajna sesja ciał ustawodawczych. Dotąd jeszcze niewiadomo, czy Sejm zbierze się w najbliższym czasie, czy nie.

Marszałek Rataj w ostatnich dniach niedomaga i okoliczność ta opóźnia powzięcie decyzji.

Komisja długów państwowych uchwaliła podpisać pożyczkę.

Poseł Głąbiński i senator Bojanowski założyli votum separatum.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek w godzinach południowych zebrała się na narady Komisja kontroli długów państwowych, w której wzięli udział przedstawiciele Sejmu, posłowie: Głąbiński, Łypacewicz, Michalski i Osiecki, tudzież przedstawiciele Senatu, senatorowie: Bojanowski i Średniawski. Przewodniczył obradom marszałek Senatu Trąmpczyński. Z ramienia rządu brali udział w posiedzeniu minister skarbu Czechowicz, oraz prezes generalnej prokuratorji p. Bukowiecki. Po bardzo obszernej dyskusji, podczas której przemawiali wszyscy obecni, pięciu głosami przeciwko dwom: posła Głąbińskiego i senatora Bojanowskiego, zgodzono się na podpisanie obligacyj pożyczki zagranicznej już teraz, gdy Głąbiński i Bojanowski domagali się, żeby przed podpisaniem niezwłocznie całą sprawę przedłożono Sejmowi. W tym też duchu zgłosili oni umotywowane votum separatum, które włączono do protokołu. Komisja kontroli długów państwowych delegowała do podpisania pożyczki pp. Michalskiego oraz Osieckiego, nadto na wniosek marszałka Trąmpczyńskiego uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby niezwłocznie przedstawił Sejmowi projekt ustawy o budżecie dodatkowym na rok 1927/28, stosownie do planu finansowego, a tem samem przedłożył mu sprawozdanie o pożyczce.

Polska pożyczka wyłożona w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT) Amerykańskie konsorcjum banków wyłożyło dzisiaj 45 miljonów dolarów 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej dla Polski. Prospekt podaje szczegóły o położeniu gospodarczem Polski i m. in. donosi, że Polska jest drugim z rzędu producentem cynku w Europie. Dług zagraniczny Polski wynosi wraz z nową pożyczką okrągło 439 miljonów dolarów.

LONDYN POKRYŁ Z NADWYŻKĄ POLSKĄ POŻYCZKĘ.

Londyn. (PAT). Lista subskrypcyjna 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej na 2 milj. funtów szterlingów zamknięta została dziś w południe. Pożyczka pokryta została z nadwyżką.

ZWOLNIENIA.

Warszawa. (Tel. wł.) Wicewojewoda nowogródzki p. Parafjanowicz został zwolniony ze służby w administracji, wobec przejścia do sądownictwa. Na własną prośbę został zwolniony kierownik starostwa w Horochowie w województwie wołyńskiem p. St. Targoński.

NOWI CZŁONKOWIE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Adwokaci Aleksander Kwiatkowski z Warszawy i Józef Sułkowski z Poznania zostali zamianowani członkami Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej.

NOWE POLSKIE PLACÓWKI KONSULARNE.

Warszawa. (Telef. wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych rozważaną jest sprawa stworzenia nowych placówek zagranicznych polskich. Ogółem ma być stworzonych około 12 nowych placówek konsularnych polskich. Między innemi powstaną one w Egipcie, Meksyku, Chinach oraz szeregu państw Południowej Ameryki.

Przerachowanie złotych w złocie.

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek ustalenia w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej w dniu 13 b. m. nowego parytetu złotowego, musi nastąpić przerachowanie powstałych przed dniem ogłoszenia tego dekretu, to jest przed dniem 13 października, zobowiązań w złotych w złocie, przyczem 100 dawnych złotych w złocie będzie odpowiadało 170 nowym złotym w złocie. Odpowiednie rozporządzenie Prezydenta Rzplit j ukaże się w dniach najbliższych. Informacje te, jak komunikują z ministerstwa skarbu, nie dotyczą transakcyj, zawartych w złotych obiegowych, które żadnemu przerachowaniu nie podlegają

O czem piszą inni?...

Socjaliści wobec „doradcy“ w Banku Polskim.

Bardzo niechętnie odnosi się prasa socjalistyczna do zagranicznego „doradcy“ w Banku Polskim. Poseł Liebermann przewiduje, że rząd nie będzie mógł urzeczywistnić wszystkich nadziei, związanych z pożyczką.

„Jego dobra wola niestety będzie **skrępowaną zbyt surową kuratelą i daleko idącemi przywilejami doradcy-suwerena.** Szkoda tylko, że rząd tak mocny i — zdaniem jego zwolenników — tak w całym świecie popularny, jak obecny, nie miał na tyle szczęścia i powodzenia, by nas od tej **wysoce przykrej i niebezpiecznej opieki uwolnić.** Jedynie państwa w wojnie światowej pokonane i rozgromione musiały tę opiekę przyjąć“.

„Robotnik“ twierdzi nawet, jakoby Polska znalazła się w gorszem położeniu, niż Austrja.

„W Wiedniu zasiada komisarz, bądź co bądź, z ramienia Ligi Narodów, zespołu mocarstw, w Warszawie zaś będzie się rozporządzał reprezentant nie zespołu państw, nawet nie jednego państwa, lecz — nowojorskiej giełdy“.

Ze wszystkich pożyczek ostatnią, zdaniem „Robotnika“, zapłaciliśmy najdrożej, bo „częścią naszej samodzielności“.

Albo katolicyzm, albo komunizm.

Omawiając piękne kazanie Jubilata, ks. arcybiskupa Teodorowicza „Warszawianka“ zauważa, że

„wszystko w Polsce zmierza ku temu, iż spór wewnętrzny wielu obozów i ugrupowań sprowadzi się do jednego zasadniczego: Katolicyzm czy Komunizm.

Wróg kołacze do bram naszego domu, podważa jego fundamenty, rzuca wokół płonące żagwie, sieje ziarna nienawiści, rozkładu społecznego i usiłuje opanować kwiat społeczeństwa, naszą młodzież. Bój już rozpoczęty.

Nie wątpimy w wynik tej walki. Cała przeszłość chrześcijańska i katolicka Polski jest odpowiedzią na pytanie: kto zwycięży?“

Tego zasadniczego wroga Polski zdaje się jeszcze „sanacja“ nie dostrzegać. Uparcie atakuje stronnictwa prawicy i centrum, nic na tem zresztą nie zyskując.

Kto zwycięża w wyborach samorządowych?

Ujemny dla Z. L. N. wynik wyborów w Łodzi został według „Kurjera Poznańskiego“

„zawiniony w sposób karygodny przez kierownicze czynniki Z. L. N.“.

Łódzkie „Słowo Robotnicze“ w ten sposób tłumaczy przyczyny względnego sukcesu Ch. D.:

„Organizacja ta posiada za sobą dwudziestoletnią pracę, poświęconą wyłącznie szerokim rzeszom robotniczym — i niejeden sukces. To też nie pomogły w tym wypadku demagogiczne metody działania N. P. R-u, bowiem zostali przelicytowani przez tych, kórzy zawsze więcej obiecać mogą, t. j. przez komunistów i innych czerwonych wywrotowców. Jedną z najważniejszych przyczyn ich olbrzymiej klęski jest dwulicowość programu i mglistość wyznawanych przez nich zasad. Bowiem do szerokich mas robotniczych należy iść z zupełnie wyraźnym programem pracy, opartym o całkowicie przejrzyste zasady, wyznawanej przez daną organizację etyki“.

Warto tu zauważyć, że w Zawierciu Ch. D. nie miała dotychczas żadnego przedstawiciela, a obecnie zdobyła największą ilość mandatów.

Wynik wyborów w N. Sączu nie podoba się oczywiście „Naprzodowi“. Ponieważ miasto to było dotąd uważane za „twierdzę czerwoną“, więc by wytłumaczyć jakoś porażkę PPS. „Naprzód“ zarzuca przeciwnikom oszustwa. Najłatwiejsza wymówka!

Prasa PPS. nie powinna przeceniać sukcesów socjalistycznych w niektórych środowiskach robotniczych. Już nieraz zdarzyło się, że PPS. brała władzę w różnych miastach, a potem ją sromotnie traciła. Przed kilku laty prezydentem Łodzi był socjalista. Gospodarka PPS. była jednak taka, że w wyborach do Sejmu w 1922 roku stronnictwo to nie uzyskało ani jednego mandatu. Teraz znowu bierze w swej ręce rządy w „polskim Manchesterze“, ale również chyba na krótko.

Definitywne rozbicie Sejmu Z. N. P. w Chicago.

Rozbicie XXV sejmiku „Związku Narodowego Polskiego“ w Chicago na dwa obozy: w hotelu Sherman (lewica) i w hotelu de la Salle (prawica) — nie zostało usunięte. W dniu 24 września skończyły się obrady w obydwóch hotelach ogłoszeniem długich rezolucyj, uzasadniających rozbicie.

Lewica w hotelu Sherman wybrała nowy zarząd (Sypniewski — cenzor, Romaszkiewicz — prezes, Kowalski — sekretarz, Hencel — skarbnik), a w rezolucji po wyrażeniu naprzód lojalności dla Stanów Zjednocz., potem łączności z Polską, po złożeniu hołdu dla p. Marsz. Piłsudskiego, powiedziano o rozłamie:

„Ubolewamy nad zaślepieniem pewnej części przedstawicieli, wysłanych przez związkowców na sejm, którzy ulegając wpływom kilku osobników, niezasługujących na posłuch i zaufanie, nie chcieli brać razem z nami udziału w pracach Sejmu 25-go i zmarnowali drogi czas na bezpłodne konwentykle poza izbą sejmową, tracąc przez to swe prawa do godności posłów i posełek sejmu. Chcemy wierzyć, że działali oni w dobrej wierze, z wyjątkiem małej garści swoich przywódców i że zrozumiawszy swój błąd, postarają się go naprawić przez posłuszeństwo prawnie obranym na sejmie władzom związkowym i przez gorliwą pracę dla dobra Związku“.

Również i prawica z hotelu de la Salle wybrała swój nowy zarząd Z. N. P. i powzięła rezolucję jedynie w sprawie rozłamu. Czytamy w niej:

„My delegaci sejmu XXV. Z. N. P., zebrani w hotelu La Salle, stwierdzamy, że wobec nielegalnej organizacji, nieprawnego nadużycia władzy, jako też i braku należytego quorum prawnie wybranych posłów, rzekomy sejm Z. N. P., odbywający się w hotelu Sherman, jest nielegalny, nieprawny i nieobowiązujący ani członków, ani urzędników Z. N. P.

„W myśl powyższego: cenzora C. W. Sypniewskiego, wice-cenzora W. Cytackiego, komitet mandatów i kontroli, prezydjum rzekomego sejmu, zarząd komitetu przedsejmowego, jakotęż osoby, które radą i czynem spółdziałały w zwyż wymienionym spisku i zamachu na cały. Z. P. N. **stawiamy w stan oskarżenia,** wyłączając jednak tych posłów i posłanki, których w błąd wprowadzono i nie dano im sposobności poznania faktycznego stanu rzeczy, przyczem polecamy radzie nadzorczej z cenzorem lub wice-cenzorem na czele, do powzięcia odpowiednich kroków, celem ukarania winnych.

„Stwierdzamy dalej, nielegalność ciała obradującego w hotelu Sherman dla przyczyn już wyżej podanych i przechodzimy do porządku dziennego nad wyborami rzekomych urzędników oraz oświadczamy, że rzekome wybory przeprowadzone w hotelu Sherman są nieprawne i tem samem organizację naszą nieobowiązujące“.

P. Masłowski, wiceprzewodniczący sejmiku w hotelu de la Salle oświadcza, że rozbiciu winna jest tylko „tajemnicza ręka“; nie podał bliższych w tej sprawie wyjaśnień.

Tak więc XXV. sejmik Z. N. P. skończył się **najgorzej, jak się mógł skończyć, bo — rozbiciem Z. N. P. na dwie prawie równe części. Czy się uda uratować jedność tej największej organizacji Polonji amerykańskiej, trudno przewidzieć.**

Uchwały programowe Z. L. N.

Ogłoszone świeżo uchwały Rady Naczelnej Z. L. N. mają być odpowiedzią na aktualne problemy naszego życia państwowego i wytyczną dla tego stronnictwa na przyszłość; takie znaczenie nadaje im prasa narodowo-demokratyczna, „Kurjer Poznański“, „Gazeta Poranna Warszawska“ i in. Ze względu na dotychczasową wybitną rolę Z. L. N. w życiu państwowem i znaczne jeszcze wpływy w społeczeństwie (głównie dzięki prasie partyjnej) nie można tych uchwał Rady Naczelnej Z. L. N. pominąć milczeniem, a to tem bardziej, że niektóre z nich wydają się nam nieuzasadnionemi.

Naogół trzeba przyznać, że uchwały, jakkolwiek raz za razem dotykają aktualnych, delikatnych zarazem przejawów naszego politycznego życia, utrzymują się w granicach rzeczowości i objektywizmu, odbijając w ten sposób korzystnie od innych wystąpień Z. L. N.

Z tem samem uznaniem, które dotyczy redakcyjnej strony uchwał Z. L. N., spotka się także niewątpliwie w kołach szerszych społeczeństwa treść szeregu uchwał. I tak — podkreślenie wielkiej roli katolicyzmu w życiu państwowem, zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo niemieckie, na armję polską, na konieczność ochrony praworządności, na potrzebę Trybunału Konstytucyjnego, na administrację, na potrzeby rolnictwa, na niebezpieczeństwo żydowskie dla miast, na działalność „tajnych organizacyj“ i na komunizm. Nie są to wprawdzie formuły, któreby wyczerpywały poszczególne zagadnienia, co zresztą jest prawie niemożliwe do osiągnięcia w kilkuwierszowej uchwale, ale są to zawsze trafne spostrzeżenia i tak też zapewne były pomyślane.

Są jednak między niemi „uchwały“, które nie mogą zadowolić z powodu swej nieuchwytności, i takie „uchwały“, które są wręcz nie do przyjęcia.

Do pierwszych należą dwa wnioski tyczące się „ustroju państwa“ i kompetencji „parlamentu i Prezydenta“.

W kapitalnej dziś sprawie ustroju państwa i lansowanych prób zmiany tegoż ustroju wypowiada się Rada Naczelna Z. L. N. jedynie tylko przeciw

„wszelkim usiłowaniom mającym na celu gwałtowną zmianę formy rządu i naruszającym w społeczeństwie poczucie praworządności“.

Jest to za mało! Nie podaje bowiem ta „uchwała“, jakim jest obecnie(!) zasadniczy stosunek Z. L. N. do ustroju republikańskiego, a jaki do innych form, np. do monarchizmu lub faszyzmu (cieszących się w obozie Z. L. N. dużemi sympatjami); zadowolono się tylko zastrzeżeniem co do metod zmiany formy rządów...

Lepiej i jaśniej wychodzi uchwała w sprawie kompetencyj parlamentu i Prezydenta. Można powiedzieć, że odpowiada stanowisku zajmowanemu przez Ch. D., zwłaszcza w żądaniu zrównania obydwu Izb co do praw i zmiany ordynacji wyborczej do Senatu.

Natomiast wadliwą wydaje nam się uchwała dotycząca zagadnienia narodowościowego w Polsce... Zaczyna się ona prostem stwierdzeniem, że

„Państwo polskie jest państwem narodowem“.

Potem wysunięto szereg postulatów, z których najważniejszem jest żądanie, by

„język polski był zasadniczo językiem wykładowym we wszystkich szkołach państwowych i samorządowych“.

W związku z temi żądaniami przypominamy dyskusję z przed paru miesięcy na łamach naszego dziennika, która doprowadziła do następujących wniosków:

1) państwo polskie dzięki niejednolitemu narodowościowo swemu składowi z punktu widzenia statyki jest państwem narodowościowem,

2) polityka państwa polskiego powinna zabezpieczyć prawa gospodarza dla polskiego narodu, respektując jednak równocześnie słuszne prawa innych narodowości wchodzących w skład państwa polskiego.

Na wyrażenie tego naszego stanowiska przyjęliśmy wówczas określenie podane przez pos. Bryłę (Ch. D.): **„państwo narodowe z prawami dla mniejszości narodowych“.**

To nasze stanowisko podyktowane zasadami chrześcijańsko-społecznego ruchu nie pokrywa się ze stanowiskiem Z. L. N. wyrażonem w ostatnich uchwałach jego Rady Naczelnej. Nie pokrywa się także ze szczegółowemi jej postulatami, w szczególności z postulatem w sprawie języka wykładowego w szkole... Gdyby się go chciało wykonać, to właściwie należałoby skasować istniejące już szkoły dla mniejszości narodowych, względnie zmienić je na prywatne. Żeby to było nie tylko aktem niesprawiedliwości, ale i szkodą dla państwa, zrozumieć nie trudno.

W ogóle wszystkie uchwały Rady Naczelnej Z. L. N. w sprawach narodowościowych opierają się na złudzeniu, jakoby możliwem było spolonizowanie tych 8 miljonów niepolskich obywateli, których ma Polska na swoich ziemiach. Należy wątpić, czy to jest do osiągnięcia w dobie tak podkreślanego przez prasę właśnie Z. L. N. obudzenia się narodowego samopoczucia, a już wprost niebezpieczną illuzją (pomijając względy etyczne) jest nadzieja, że ta polonizacja da się uskutecznić w drodze odebrania słusznych praw mniejszościom narodowym...

Nasza polityka narodowościowa musi być rozumną i roztropną. Szkodliwą byłoby rzeczą sztuczne podsycanie słabych i nienależycie skrystalizowanych tendencyj narodowych: prowadziłoby bowiem do rozbicia państwa. Ale równie szkodliwą polityką byłaby polityka wysuwana przez Z. L. N.; prawem reakcji musiałaby spowodować tworzenie irredentystycznych ruchów na najniebezpieczniejszych terenach, bo na kresach.

Jeżeli więc w szeregu spraw, któreśmy wskazali wyżej, Z. L. N. liczyć może na współdziałanie z Ch. D., to jest ono niemożliwe odnośnie do realizacji poruszonych ostatnio postulatów narodowościowych. W. Z.

Nowa procedura cywilna

nie zostanie ogłoszona w roku bieżącym.

Wobec ukazania się w pismach wiadomości, że rząd ma zamiar do końca bieżącego roku, w drodze dekretu Prezydenta ogłosić nowe ustawy kodyfikacyjne, jak ustawę o sądach powszechnych, ustawę o procedurze karnej i ustawę o procedurze cywilnej, dowiadujemy się od prezesa Komisji Kodyfikacyjnej prof. Fiebicha, że wiadomość ta ścisłą okazać się może jedynie w odniesieniu do dwóch pierwszych ustaw, t. j. **ustawy o sądach i o procedurze karnej, które są już zupełnie wykończone i znajdują się obecnie w rękach Rady Ministrów.**

Natomiast co się tyczy projektu **procedury cywilnej,** to został on dopiero ukończony przez Komitet redakcyjny i rozesłany wszystkim instytucjom, sądom, izbom adwokackim i związkom zawodowym do opinji. Opinje mają być złożone do 1 listopada b. r. Zależnie od tego, jak te opinje wypadną, będzie Komitet redakcyjny mógł dopiero po dłuższym lub krótszym okresie czasu wykończyć ostateczną redakcję tej ustawy, która następnie będzie przesłana na ręce Ministra sprawiedliwości. Dalszy tok postępowania z tą ustawą tak w Ministerstwie sprawiedliwości, jak dalej w Radzie Ministrów **nie czyni prawdopodobnem, aby ustawa jeszcze w b. roku, równocześnie z dwiema innemi wyżej wymienionemi, mogła być ogłoszona dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.**

A jest to tem bardziej nieprawdopodobne, że Komitet redakcyjny procedury cywilnej pracuje obecnie usilnie także nad wykończeniem projektu rozporządzenia, wprowadzającego procedurę cywilną, który to projekt musi być gotowy do ogłoszenia równocześnie z samą procedurą. Komitet redakcyjny, pod przewodnictwem prezydenta profesora Fiericha, odbył w sprawie tego projektu wprowadczego szereg posiedzeń w ubiegłych tygodniach w Warszawie, a w połowie listopada odbyć ma w Krakowie dalsze posiedzenie. (jt.)

Olbrzymi strajk w Niemczech.

W Niemczech wybuchnął — jak to stwierdza prasa — **największy od szeregu lat strajk.** Jest nim strajk robotników z kopalni brunatnego węgla. W tej chwili objął on 80 tysięcy robotników, a nie jest wykluczonem przerzucenie się go na inne gałęzie produkcji i zwiększenie armji strajkujących, do czego dążą komuniści.

Strajk ma podłoże czysto gospodarcze. Tem się tłómaczy udział w nim nie tylko socjalistycznych, ale i chrześcijańsko-społecznych i liberalnych związków zawodowych.

Zatarg dotyczy głównie płacy robotniczej. Wynosi ona dotąd 6 marek 50 fen. za 9—10-godzinny dzień pracy; ponieważ jednak tytułem ciężarów społecznych odpada z niej codziennie 1 marka, **robotnik otrzymuje w końcu tygodnia 33 marki.**

Jest to płaca bardzo niska w stosunku do kosztów utrzymania. Przyznają to i sami pracodawcy... Pracodawcy jednak godząc się na zwyżkę płac chcieliby uzyskać potrzebne na to pieniądze z podwyżki cen węgla. Na to nie zgodził się rząd po przeprowadzeniu szczegółowych badań. Kiedy się konflikt zaostrzył, ks. Brauns, minister pracy (od 7 lat sprawujący swój urząd), powołał do życia komisję arbitrażową; komisja ta uznała podwyżkę płac o 6·5% bez podnoszenia cen węgla za możliwą. Nie ogłosił jej jednak za obowiązującą na skutek sprzeciwu ze strony min. gospodarki państwowej, dr. Curtiusa. Oczywiście orzeczenie w tych warunkach nie przyniosło żadnego rezultatu. Wobec tego przyszło do strajku.

Jest on dla Niemiec niebezpiecznym. Może bowiem z rynków zagranicznych wyrugować niemiecki przemysł, a wprowadzić na nie, przynajmniej czasowo, przemysł obcy, przedewszystkiem polski.

(Telegramy o rozmiarach i przebiegu strajku zamieszczamy na str. 7-mej).

Zjazd Polskich Filologów klasycznych w Warszawie.

Obraduje nad nowym projektem ustawy o szkolnictwie.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął w Warszawie 3-dniowe obrady Walny Zjazd Polskich Filologów Klasycznych, w których wzięło udział stu kilkudziesięciu **przedstawicieli wiedzy filologicznej** z całej Polski, ministerstwo W. R. i O. P. i Kuratorjum Okr. Szkol. Warszawskiego. Przybył również z zagranicy delegat generalny Stowarzyszenia im. Guillaume Bude z Paryża, **p. Jean Mayle.** Zjazd zagail wiceprezes Pol. Tow. Filolog. prof. J. Kowalski i zaznaczył, że zjazd obecny ma charakter jedynie dyskusyjny. **Chodzi** mianowicie o omówienie w obliczu spodziewanej reformy szkolnictwa **sprawy nauczania przedmiotów klasycznych w szkołach średnich.** Następnie przewodnictwo objął **prof. Sternbach,** który stwierdził, że nie chodzi bynajmniej o walkę z prądami realistycznemi, ale **o poszanowanie kierunków klasycznych w szkolnictwie.** Dalsze obrady wypełnił doskonale opracowany **referat prof. Dr. T. Sinki pt., „Próby zerwania z tradycją antyczną w przeszłości“** i źródłowy **referat prof. Dr. St. Witkowskiego** ze Lwowa pt. **„Projekt memorjału Polskiego Tow. Filologicznego w sprawie zamierzonej ustawy o szkolnictwie“.**

Autor referatu stwierdza stanowczo, że **potrzeby gospodarcze Polski** bynajmniej nie **przeszkadzają istnieniu 8-klasowego gimnazjum, przeciwnie,** ryczałtowe znoszenie klas niższych **gimnazjalnych** obniża poziom kultury narodowej. **Projekt komisji ministerjalnej jest opanowany doktryną,** w sposób bowiem apriorystyczny stawiając postulaty na daleką metę, **daje drogą skróconą, namiastkę inteligencji.** Zdaniem autora, **projekt ten zada ostateczny cios szkolnictwu. Już dzisiaj zaledwie 8 proc. młodzieży szkół powsz. zdaje pomyślnie do klasy IV gimn.** (obecnie kl. I gimn. wyższego). **Memorjał protestuje stanowczo przeciwko przesunięciu nauki łaciny do klasy IV, uważając to za błąd pedagogiczny, nie liczący się z psychologją i domaga się otwierania większej liczby gimnazjów o podstawie wychowawczej klasycznej.**

Po referacie tym, przyjętym gorącemi oklaskami, **przemawiali: prof. teologji ewangelickiej Dr. Suess, wizytator Ogrodziński, prof. Szczepański i prof. K. Dąbrowski.**

W programie dalszych obrad znajdują się **referaty: prof. St. Cybulskiego: „Metody ożywienia nauki przedmiotów klasycznych w szkole średniej“, Dr. Wł. Chodaczka i Dr. R. Schaechterówny.**

Drugi dzień obrad.

Drugi dzień obrad Zjazdu Polskich Filologów klasycznych przyniósł szereg ciekawych referatów, między innemi **referat prof. Stefana Cybulskiego** na temat „Metody ożywiania nauki przedmiotów klasycznych w szkołach średnich“.

Referent **uważa, iż materjał lektury mógłby być stale ożywiany przez pokazywanie młodzieży zdjęć fotograficznych i przeźroczy zabytków architektury, malarstwa i rzeźby starożytnej, przez odśpiewywanie i deklamację wierszy łacińskich, urządzanie przedstawień teatralnych i t. d.**

Następny z kolei mowca **prof. Żmigryder** pokazał jak może nauczyciel języków starożytnych współpracować z nauczycielem robót ręcznych, by młodzież nie tylko słyszała o różnych przedmiotach ze świata starożytnego, ale sama je wytwarzała widząc je w ten sposób.

Wreszcie w czwartym referacie na temat: **„Ożywianie lekcyj przedmiotów klasycznych“, dr. Schaechterówna** starała się uzupełnić wywody referentów poprzednich, uwagami i spostrzeżeniami własnemi.

Wszystkie referaty jak również i dyskusje nad niemi **wykazały** wymownie, że przedmioty **klasyczne są koniecznością wychowawczą w szkole średniej i lekceważyć ich w żadnym razie nie można. Posiadają one tyle świeżości i życia, iż młodzież, która nie zapoznała się z niemi w szkole średniej, skazana jest przy studjach wyższych na stałe niedomagania.**

Trzeci i ostatni dzień obrad Zjazdu **poświęcony jest rozprawie nad programami nauczania języków klasycznych.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej.

Znowu bandycki napad „strzelców“ na sokołów.

Jak donosi „Kurjer Poznański“ w dniu 15 b. m. urządzał w Grębocinie „Sokół“ toruński zabawę i pokaz gimnastyczny. Na popisy te przybyła gromada „Strzelców“ z komendantem niejakim Ostrowskim na czele. Podczas zabawy **„Strzelcy“ zgasili światło i rzucili się na uczestników zabawy, uzbrojeni w butelki, noże i kije.** Mimo nagłości napadu, zbirów zdołano usunąć z lokalu.

Gdy sokoli wracali na stację Papowo, dwóch sokołów, pozostających o kilkaset kroków w tyle, **napadnięto** w pobliżu wiatraka. Na jednego z nich Rauhuta **rzucono granat ręczny, który eksplodował, nie kalecząc go na szczęście.** Drugiego, Kruszewskiego **pokłuli strzelcy nożami i zbiegli,** nim nadeszła pomoc. Kruszewski **ma niebezpieczne rany na głowie, twarzy i plecach.** Rannego przewieziono w **stanie ciężkim** do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Zabawa „Strzelca“ w kałuży krwi.

Po ćwiczeniach polowych oddziałów Strzelca z Żyrardowa i Mszczonowa odbyła się w Mszczonowie w lokalu Strzelca zabawa dla uczestników ćwiczeń. Koło północy wybuchła między strzelcami mszczonowskimi a żyrardowskimi sprzeczka, która zamieniła się w formalną bitwę. Gdy policja rozdzieliła przeciwników, na pobojowisku zostało 15 ofiar, wśród nich kilku ciężej rannych. Pomimo to zabawa trwała aż do rana, a nastrój podobno nie był wcale szpitalny.

——oo——

Żyd-spedytor zatrzymuje w Piotrowicach zbiory rapperswillskie.

O bardzo smutnym wypadku donoszą nam z Dziedzic. Oto transport z pamiątkami i zbiorami z Rapperswillu składający się z 15 wagonów, a konwojowany przez oficerów szwajcarskich nadszedłszy do stacji granicznej w Piotrowicach **musiał czekać tam cały dzień** albowiem żyd spedytor niejaki Hallman nadesłał telegram „transport zatrzymać i zostawić nadawcy do dyspozycji“. Okazało się bowiem, że reszta kwoty 25.000 zł. nie została na czas uiszczona jako należytość za wydatki związane z transportem tych 15 wagonów. Dopiero dzięki energicznej akcji pracowników kolejowych, a w szczególności insp. Midowicza udało się transport ten puścić w dalszą drogę. Wobec tego zapytać się godzi **dlaczego konsulat szwajcarski nie załatwił wszelkich formalności ażeby transport nie doznał opóźnienia, a następnie dlaczego jako nadawca tego transportu o niezbliczalnej wprost wartości figurował nie konsulat Polski ale żyd spedytor?**

Co narobił Lejba Banker?

Nie chciał służyć w wojsku (Żydom się to zdarza) — i zrobił proces. Zresztą nie sam; pomógł mu w tem kolega od tego samego nieszczęścia, Monachem Lejzor Kohn, a obu im chcieli pomóc oskarżeni: maj. Wróblewski, główny oskarżony i pięciu wojskowych współoskarżonych (między nimi podpułk. E. Lubański). **Sprawa Bankera i Kohna jest tylko jednem ogniwem w łańcuchu brzydkich nadużyć komisji poborowej P. K. U. Warszawa. Nadużycia te były popełniane od r. 1925.** Powołano na proces, który potrwa z sześć tygodni, około 300 świadków.

Potworny mord na 95-letniej staruszce

We wsi Niwa w pow. nieszawskim, dokonał onegdaj ohydnego mordu na osobie 95-letniej swej teściowej jeden z najzamożniejszych gospodarzy Michał Kuźmiński. Aresztowany nie przyznał się z początku do winy, twierdząc stanowczo, że staruszka zabiła się spadłszy ze stołka. Jednakowoż oględziny lekarskie wykazały, że staruszka miała przebitą szyję długą igłą. Potworny zięć nie chcąc jej karmić, katował ją za to, że dużo jadła, wreszcie zamordował.

——oo——

ECHA JUBILEUSZU KS. ARCYB. TEODOROWICZA. Na zakończenie uroczystości jubileuszowych ks. arcyb. Teodorowicza we Lwowie odbył się w Kasynie miejskiem obiad na 150 osób. Pierwszy toast wzniósł na cześć Papieża i Prezydenta Rzpltej ks. arcyb. Teodorowicz, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie ks. metrop. Szeptycki w języku polskim wzniósł toast na cześć Jubilata. Dalsze toasty wznosili: ks. bisk. Godlewski, książę Czartoryski, red. Stroński, prof. Kleiner, ks. Łukasiewicz z Czerniowiec i inni.

W SPRAWIE POLSKIEJ PIELGRZYMKI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ podaje się interesowanym jeszcze raz do wiadomości, że pielgrzymka do Ziemi św., która pod przewodnictwem ks. kard. Prymasa Polski wyruszyć miała w dniu 1 marca 1928 r., z powodów natury technicznej odłożoną została do wiosny 1929 r. Zgłoszenia nadsyłać należy do Kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu. Bliższe szczegóły, dotyczące programu i kosztów, nadeśle się w przeciągu kwartału.

100-LECIE ZGROMADZENIA DRUKARZY M. WARSZAWY. W dniu 30 października br. drukarze warszawscy obchodzić będą stuletni jubileusz Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy. Zgromadzenie Drukarzy m. st. Warszawy za czasu naszej niewoli było jedyną organizacją, któraześrodkowywała w sobie wszystkich pracowników sztuki drukarskiej. Obchód jubileuszu rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Jana o godz. 9 rano. — Wszelkich informacji, dotyczących obchodu, udziela Sekretarjat Komitetu, ul. Królewska 10 m. 17. Warszawa.

PODMYCIE TORU KOLEJOWEGO W GDYNI PRZEZ FALE. Dnia 16 bm. w porcie gdyńskim tuż przy nowem molo skutkiem zbytniego pogłębienia basenu oderwał się kawałek wybrzeża i woda podmyła dwa tory kolejowe w porcie na przestrzeni 20 m. Ruch na podmytych bocznicach został wstrzymany. Dyrekcja kolejowa polska w Gdańsku wydelegowała komisję celem dokładnego zbadania sprawy na miejscu.

NIEBEZPIECZNY JEST ZAWÓD POLICJANTA. Onegdajszej nocy w Warszawie przyszło do awantury między szoferem Czerneckim a czterema pasażerami. Celem likwidacji zajścia zbliżył się policjant Kutowski. Jeden z pasażerów wydobył rewolwer, strzelił do policjanta, raniąc go w szyję i dał do leżącego jeszcze trzy strzały, raniąc go ciężko w płuca i brzuch. Napastnicy zbiegli. Jednego z nich, właśnie tego który strzelał, niejakiego Zborowskiego, ujęto i zakuto w kajdany.

NIEMIŁY WYSTĘP BARANOWICZ W KRONICE NADUŻYCIOWEJ. W Baranowiczach zresztą może wszystko było w porządku z wyjątkiem urzędu pocztowego. W urzędzie pocztowym wszystko niemal było bez zarzutu (obsługa, przesyłki itp.) prócz pieniędzy. Zarzuty swoje w kierunku zdefraudowania kilkudziesięciu tysięcy zł skonkretyzowały władze wileńskie na osobach urzędnika Wasilewskiego i kierownika Sokolnickiego. Jeden aresztowany, drugi zawieszony (w czynnościach).

MOST IDZIE PIECHOTĄ DO TORUNIA. Zazwyczaj podróżowali ludzie i zwierzęta a inne meble lub towary wieziono w wagonach albo noszono na plecach. Atoli w autentyczną podróż wybierze się wkrótce most żelazny w Opaleniu nad Wisłą, który w towarzystwie robotników zostanie przeniesiony w triumfie do Torunia i stanie przy ul. Bydgoskiej. Przygotowania do podróży (120.000 zł) płacą mostowi państwo i miasto.

Z całego świata.

Polacy na szlakach międzynarodowych

Wyprawa naukowa w głąb Mongolji pod wodzą Polaka.

Ekspedycja naukowa wysłana bieżącego lata do Mongolji staraniem i kosztem Tow. Badania Mandżurji przeprowadziła badania archeologiczne zasypanego piaskami i dotychczas zupełnie nieznanego miasta po prawej stronie rzeki Hajlar. Badaniom przeszkadzała wielka ilość nawianych piasków, toteż **kierownik ekspedycji, inż. K. Grochowski** ograniczył się do zdjęcia planu grodziska i rozkopania najciekawszych części ruin. Miasto zbudowane było w postaci prawidłowego kwadratu o bokach długich na 475 m. Jeżeli przyjmie się pod uwagę wąskie ulice i gęstość zabudowań, to trzeba przyznać, że miasto należało do dość znacznych. W północnej i w południowej stronie wału znajdowały się bramy wjazdowe umocnione wzniesieniem kształtu prostokąta, do którego prowadziło wejście z boku, tak że nieprzyjaciel nie mógł wykonać ataku bezpośredniego na bramy, a tylko atak boczny, który narażał go na pociski z baszt, rozmieszczonych na wale. Wszystkich baszt było około 60.

W środku grodziska znajdowało się sztucznie usypane wzgórze kwadratowe o boku długim 14 m., na którym wznosił się budynek, którego przeznaczenia ekspedycja nie mogła należycie określić. Mogła to być wieża strażnicza, skąd obserwowano zbliżanie się karawan handlowych.

——ooo——

Hołd Ameryki dla Polski

W uroczystości odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki w Bostonie, o której donosiliśmy wczoraj, **wzięło udział około 50.000 Polaków. Aktu poświęcenia dokonał** ks. kardynał **O'Connell, poczem odbyła się defilada, w której uczestniczyło 10.000 dzieci polskich, sokoli z 67 orkiestrami i 200 sztandarami. Pomnik** jest dziełem rzeźbiarki Kittson, **a ustawiony został w ogrodzie obok pomnika Waszyngtona.** Koszt pomnika wyniósł 18.000 dolarów, złożonych przez ludność polską stanów Nowej Anglji z inicjatywy p. Romaszkiewicza. **W czasie odsłonięcia pomnika wojsko oddało honory.** Wieczorem odbył się bankiet, w czasie którego wygłosili przemówienia poseł Rzplitej Ciechanowski, gubernator stanu Massachusets Fuller (ten, który skazał na śmierć Sacca i Vanzettiego), generałowie Jackson i Edwards, admirał Willson i senator Walsh. **Prezydent Coolidge nadesłał depeszę,** którą zebranie powitało owacyjnie.

560 literatów zginęło za Francję

Prezydent republiki francuskiej G. Doumergue przy udziale wybitnych osobistości dokonał odsłonięcia w Panteonie tablic pamiątkowych z nazwiskami 560 pisarzy francuskich i cudzoziemskich, którzy zginęli za Francję. Jedyną mowę wygłosił minister Herriot.

——oo——

PROFESOR UNIW. POZNAŃSKIEGO DR. E. PIASECKI

delegatem Ligi Narodów w Sekcji Wychowania Fizycznego i Higjeny.

Sekcja higjeny Ligi Narodów, postanowiła zająć się zbadaniem możliwości kooperacji międzynarodowej na polu wychowania fizycznego i wstępne prace powierzyła prof. dr. Eugenjuszowi Piaseckiemu, który zwiedzi ośrodki wychowania fizycznego w Finlandji, Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji, Belgji, Anglji, Francji, Szwajcarji, Włoszech, Austrji, Czechosłowacji i Niemczech.

——oo——

KOSCIÓŁ NARODOWY CZECHOSŁOWACKI, założony po wojnie przez oderwanie się od Kościoła katolickiego, postradał dwóch przywódców, którzy głównie doprowadzili do odstępstwa. Przed paru laty zmarł były zakonnik Zahradnik-Brodsky a niedawno temu główny założyciel i jak się sam nazywał, „patrjarcha“ tego kościoła, Dr. Farsky. Obaj odstępcy zmarli, rzecz dziwna, na chorobę raka na języku.

PRUSY WSCHODNIE UBOŻEJĄ. W Prusach Wschodnich daje się odczuwać boleśnie nędza, powodująca stałą i rosnącą emigrację, która w ostatnich latach objęła łącznie 158.000 osób.

Z LONDYNU DO AUSTRALJI LECI „CZERWONA RÓŻA“. Na lotnisku w Le Bourget wylądował samolot angielski „Czerwona Róża“, pilotowany przez kap. Lancastera i jego towarzyszkę Miss Miller. Samolot ten odbywa lot do Australji. „Czerwona Róża“ wystartowała do Rzymu, gdzie kończy się drugi etap podróży.

ODKRYCIE OBRAZÓW RELIGIJNYCH MURILLA I VAN DYCKA. Niedawno odkryto w pałacu mieszkającej od 5 wieków w Peru starej szlacheckiej rodziny hiszpańskiej Don J. H. Trivorren trzy dzieła sztuki Murrilla i Van Dycka. Obraz Murilla przedstawia św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, a obrazy Van Dyck'a, jeden Marję Magdalenę, rozdającą klejnoty ubogim, a drugi cześć składaną złotemu cielcowi. Pewien angielski znawca dzieł sztuki ocenia wartość tych trzech obarzów na 250.000 funtów szterlingów, t. j. na około 12 i pół miljona złotych.

SINOBRODY Z NANCY SKAZANY NA ŚMIERĆ. Pisaliśmy o procesie nowego Landru albo Sinobrodego z Nancy, mechanika Jana Vermand, oskarżonego o zamordowanie żony i spalenie jej zwłok w piecu. Sąd przysięgłych skazał mordercę na śmierć.

Ze Szczakowej.

Żywotna działalność Stowarzyszenia Kobiet.

Z inicjatywy Sekcji T. S. L. „Stowarzyszenia Kobiet“, odbył się dnia 9 bm. w Szczakowej kiermasz jesienny, celem zebrania funduszów na zakupno ciepłej odzieży dla najbiedniejszej dziatwy. Prezesowa Stowarzyszenia p. dyr. Krudzielska wraz z p. Słupską jako sekretarką nie szczędziły zabiegów, by kiermasz przyniósł jak największy dochód. Członkinie zaś Stowarzyszenia zajęły się gromadzeniem fantów. Zebrani, zrozumiawszy cel, w pół godziny rozkupili losy, zasilając przez to fundusz Stowarzyszenia 800 złotymi na czysto. Po loteryjce i tomboli odbyła się zabawa towarzyska.

Z roku na rok urządzane podobne kiermasze dochodem swoim zaopatrują najuboższą dziatwę i staruszki w strawę i odzież przed porą zimową, nie mówiąc już o pomocy udzielanej doraźnie w wypadkach nędzy i nieszczęścia w ciągu roku.

Podkreślając żywotność tegoż Stowarzyszenia na terenie szczakowskim, należy wyrazić wdzięczność Stowarzyszeniu za pracę i pamięć dla tych, którzy nieraz nie domyślają się nawet skąd im pomoc przychodzi.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Kongres C. I. E. w Rzymie.

W Rzymie odbył się w ub. miesiącu kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów (Confederation Internationale des Etudiants). Na kongresie tym ustąpił p. Jan Jundziłł-Baliński, który od 1924 r. sprawował urząd prezesa C. I. E., zdobywając sobie powszechne uznanie. Jego następcą został dr. Maltini, prezes włoskiego „Gruppi Universitari Fascisti“. Kongres był doskonale zorganizowany przez akademików włoskich. Uczestnicy zwiedzili Rzym, Ostję, Tivoli i t. p. Delegacja polska otzymała audjencję u Papieża.

C. I. E. jest największą akademicką organizacją. Nie należą do niej jeszcze Niemcy, gdyż „Deutsche Studentenschaft“ chce reprezentować akademików niemieckich, nie będących obywatelami Rzeszy, a mianowicie austrjackich i gdańskich. Przeciwko tym żądaniom występowała już na kongresie w Warszawie (1924 r.) młodzież polska, gdyż obalenie zasady reprezentacji państwowej byłoby zakwestjonowaniem traktatu wersalskiego. Stanowisko Polski jest popierane przez szereg innych państw i dlatego Niemcy członkiem rzeczywistym C. I. E. jeszcze nie są.

ZJAZD ZW. KÓŁ POLONISTYCZNYCH.

W dniach od 1—3 listopada ma się odbyć w Warszawie III. Ogólnopolski Zjazd Związku Polonistycznych P. M. A. Pierwszy zjazd odbył się we Lwowie, drugi w ub. roku we Wilnie.

WYSTAWA AKADEMICKA ODROCZONA.

W listopadzie podczas VI. „Tygodnia Akademika“ miało się odbyć otwarcie wystawy akademickiej, jednakże z powodu nieukończenia prac przygotowawczych termin ten został odroczony. Prawdopodobnie wystawa zostanie otwarta w kwietniu 1928 r. Materjały nadsyłać należy do Biura Wystawy: Warszawa. Kopernika 41 II. piętro.

—oo—

Zażydzenie Uniwersytetu Lwowskiego.

Nowy rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza. ks. prof. Gerstmann w mowie inauguracyjnej podał krótką statystykę Uniwersytetu za rok 1926/27. Ogólna liczba zwyczajnych i wolnych studentów wynosiła 6.463, w tem 70 proc. mężczyzn. Około 48 procent zapisanych wyznawało religję rzymsko-katolicką, 16.5 grecko-katolicką, a ponad 34 procent żydowską. Polski język ojczysty podało około 80 procent, żydowski i hebrajski tylko 4 procent studentów. Z tego wynika, że prawie 90 żydów przyznało się do narodowości polskiej. Zbytecznem jednak byłoby dodawać, że do organizacyj żydowskich należy znacznie więcej niż 4 procent studentów. Wielu żydów inaczej określa swą narodowość w księgach uniwersyteckich, a inaczej w stowarzyszeniach akademickich.

AKADEMICY LWOWSCY PRZECIW REWIZJOM.

W ub. piątek odbył się w II. Domu Techników we Lwowie wielki wiec w sprawie aresztowań i rewizyj, dokonanych w związku z poszukiwaniem autorów anonimowych ulotek antyrządowych. Po przemówieniach pp. Kowalskiego, Sosnowskiego i Popowicza uchwalono jednogłośnie protest przeciwko przeprowadzaniu rewizyj osobistych i aresztowań bez wyraźnego nakazu Dyrekcji Policji i bez zawiadomienia Zarządu Domu Techników, oraz władz uniwersyteckich. Potępiono też oszczercze ataki „Dziennika Lwowskiego“ i uchwalono bojkotować go.

PRACA „ODRODZENIA“.

Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie“ rozpoczęło już pracę we wszystkich środowiskach akademickich. W Warszawie pierwsze zebranie odbyło się w ub. piątek. Referaty wygłosili ks. Wład. Lewandowicz, p. Budka i p. St. Orlikowski, b. prezes „Pax Romana“.

Z początkiem stycznia 1928 r. odbędzie się w Krakowie zjazd Rady Naczelnej „Odrodzenia“, która omówi i ustali program pracy.

Z końcem października ukaże się pierwszy powakacyjny numer „Świata Akademickiego“, dobrze redagowanego dwutygodnika, wydawanego we Lwowie, ale przeznaczonego dla młodzieży w całej Polsce. Ostatni numer „Świata“ wyszedł w sierpniu w języku francuskim i był przeznaczony specjalnie dla uczestników kongresu „Pax Romana“.

—ooo—

Ruch ideowy w Krakowie.

INAUGURACYJNE ZEBRANIE „ODRODZENIA“.

Dawno już nie było w sali 39 Coll. Novi takiego tłumu słuchaczy, jak w dniu 13 b. m. na zebraniu inauguracyjnem „Odrodzenia“. A było to audytorjum doborowe. Przybyli między innymi: ks. biskup Rospond, ks. Masny, sen. Adelman i t. d.

Zebranie otwarł prezes Stowarzyszenia p. A. Turowicz, witając gości, poczem przemawiali reprezentanci Sodalicji Marjańskiej Akademików, Sod. Marj. Akademiczek, dalej p. Kański imieniem „Młodzieży Wszechpolskiej“, oraz p. Nitecka imieniem organizacji „Wychowanie obywatelskie Polek“. Następnie dr. Józef Walczewski wygłosił piękne przemówienie na temat zadań „Odrodzenia“. Przedstawiwszy różne kierunki społeczne, jak liberalizm, socjalizm, faszyzm, prelegent wykazał, że jedynie w katolicyźmie społecznym jest lekarstwo na współczesne niedomagania. Mocno podkreślił mowca obowiązek pracy społecznej, jaki spoczywa na każdym bez wyjątku akademiku i od którego nie wolno się uchylać w imię rzekomo wznioślejszej „apolityczności“. Każdy akademik jest członkiem społeczeństwa i w pewnej mierze jest odpowiedzialny za jego losy. Przemówienie dr. Walczewskiego zostało nagrodzone burzliwemi oklaskami. Potem p. St. Sopicki w krótkim referacie przedstawił historję „Odrodzenia“.

Z pośród gości zabrał jeszcze głos ks. dr. Sapiński, który przedstawił się zebranym jako kapelan akademicki i w serdecznych słowach wyraził swą radość, że będzie pracował wśród młodzieży. Sen. Adelman stwierdził, że młodzież jest odbiciem społeczeństwa i wskazując na wzrost komunizmu, wzywał ją do pracy społecznej w szeregach „Odrodzenia“ w duchu solidaryzmu chrześcijańskiego.

ODCZYT P. ANTONIEGO WAŚKOWSKIEGO.

Drugi z cyklu odczytów publicznych „Odrodzenia“ odbył się w ub. niedzielę w sali Kopernika U. J. Prelegent, p. A. Waśkowski przedstawił w doskonale opracowanym referacie zagadnienie etycznej krytyki w literaturze. Szeregiem przykładów udowodnił prelegent, że zła krytyka jest najważniejszą przyczyną złego stanu literatury w Polsce. Szczególnie zgubna jest wzajemna adoracja wśród literatów. Smutnym objawem jest też oportunizm wielu współczesnych poetów. Stosują się oni do mody i tworzą nie z duszy, lecz ze zmysłów. Życie takiej poezji nie może być wieczne. Dla prawdziwego poety obojętnym jest prąd współczesny i moda. Dzieło etyczne przeżyje modę.

Dalej napiętnował prelegent oburzające traktowanie religji i idei narodowej przez niektórych poetów współczesnych (Wittlin), przeciwstawiając im Kasprowicza. Jeszcze raz podkreśliwszy konieczność etyki w literaturze, zakończył prelegent gorącym apelem do młodzieży, by walczyła o odrodzenie ducha.

Odczyt ujęty w piękną formę literacką i wygłoszony w podniosłym tonie, został przyjęty długotrwałemi oklaskami.

WŚRÓD INNYCH ORGANIZACYJ IDEOWYCH.

Zauważyć się daje znaczne ożywienie ruchu ideowego wśród młodzieży akademickiej. Niemal codziennie są zebrania agitacyjne i odczyty.

W ub. piątek odbyło się zebranie Zw. Młodz. Demokratycznej, niewiadomo dlaczego nazwane „Żywym Dziennikiem“. Organizacja ta powstała w ub. roku najpierw w Warszawie skutkiem fuzji paru grup umiarkowanie lewicowych. Skupia zwolenników „sanacji“.

W sobotę odbyło się zebranie Akad. Zw. Pacyfistów. Bardzo licznie reprezentowanym był ród Izraela. P. Gross przedstawił zebranym kronikę ruchu pacyfistycznego zagranicą, zestawioną dość jednostronnie, poczem p. Natanson wygłosił referat o stosunku pacyfizmu do kosmopolityzmu i nacjonalizmu. Teorje kosmopolityczne poddał referent słusznej krytyce, opowiadając się stanowczo za patrjotyzmem, którego uzupełnieniem jest pacyfizm. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której z jednej strony zarzucano Akad. Związkowi Pacyfistów, że jego stanowisko w sprawie przysposobienia wojskowego młodzieży było niedość patrjotyczne, a z drugiej strony dwaj przedstawiciele skrajnego socjalizmu (jeśli nie komunizmu) zuchwale odmawiali „burżuazyjnemu“ pacyfizmowi wszelkiej racji bytu.

Młodzież Wszechpolska dzisiaj na walnem zebraniu dokona wyboru nowych władz organizacji.

Niezal. Mł. Socjal. (sympatycy P. P. S.) urządza we czwartek zebranie agitacyjne z referatami o socjaliźmie.

„Życie“ i „Orka“ dwie skrajne radykalne organizacje wydały ostrą a demagogiczną odezwę w sprawie opłat uniwersyteckich i „wzywają“ Centralę Akad. Stow. Sam. do zwołania wiecu w ciągu 8 dni. Zbyteczne dodawać, że z tem ultimatum nikt się poważnie nie liczy.

Sodalicja Marjańska Akademiczek i Akademicka Sodalicja Marjańska urządzają we czwartek o godz. 7 wieczór w sali 39 Coll. Nov. uroczystą inaugurację.

Humor akademicki.

Uważny słuchacz. Roman kłamie jak najęty. Mówił mi, że o 11-tej był na wykładzie filozofji prof. C. — No i? — Tymczasem dowiedziałem się, że wtedy flirtował z panną G. — Więc cóż? Jedno i drugie jest prawdą.

Dokładność przedewszystkiem. Asystent przy katedrze matematyki jedzie do Krakowa, gdzie ma rozpocząć wykłady zlecone. Nie „złapawszy“ połączenia na stacji węzłowej, telegrafuje pełen obawy: Zaczekać z wykładami, dopóki nie przyjadę.

W gabinecie geologicznym. Asystent do słuchaczy: Ta skała ma 100.006 lat. — Jak można tak dokładnie obliczyć? — Gdy zapisałem się na uniwersytet, profesor wykładał, że ta skała ma sto tysięcy lat. Od tego czasu minęło 6 lat.

Między słuchaczkami. Koleżanka na drugim roku i już zupełnie nie chodzi na wykłady? — Bo ja już mam narzeczonego.

Kieleckie Seminarjum duchowne.

(W dwóchsetną rocznicę założenia).

W XVIII. w. diecezja krakowska była niezmiernie rozległa. Dotychczasowa ilość seminarjów w jej obrębie okazała się niedostateczna. Wobec tego biskup Konstanty Felicjan Szaniawski postanawia założyć w Kielcach Seminarjum duchowne, aby zadośćuczynić wymaganiom tak obszernej diecezji. W tym celu sprowadza do Kielc „księży komunistów“. Było to zgromadzenie, założone przez Bartłomieja Holzhausera, który żył w XVII. wieku w Niemczech. Członkowie tego zgromadzenia rekrutowali się ze świeckiego duchowieństwa; nazwę komuniści otrzymali od prowadzenia wspólnego trybu życia „in communi viventium“. Lud prosty w Polsce od imienia założyciela, zwykle nazywał ich **bartoszkami.** Do Kielc zjeżdżają bartoszkowie, począwszy od 1723 roku, z ks. Józefem Karasiem, jako przyszłym regensem, na czele. Na wiosnę 1724 roku położono kamień węgielny pod gmach seminarjum i szkół. 4 czerwca 1726 roku wydał biskup Szaniawski akt erekcyjny, w którym otwarł seminarjum pod wezwaniem św. Stanisława biskupa krakowskiego, oraz uposażył go dostatnio przez zapis kilku wiosek.

W drugiej połowie XVIII. wieku zostało zakłócone ciche seminaryjskie życie, kiedy spadły na kraj klęski wojenne, podczas konfederacji barskiej i kościuszkowskiego powstania, podrywające byt materjalny zakładu.

Po rozbiorach Polski **utworzono w 1807 roku diecezję kielecką.** Nowy biskup Wojciech Górski dokłada wszelkich starań, aby podnieść Seminarjum do kwitnącego stanu. Podczas wojen napoleońskich spadły na kraj nowe klęski. Wtenczas spalony został gmach szkolny, oraz seminarjum.

Po śmierci biskupa Górskiego 1818 roku, z części diecezji kieleckiej utworzono sandomierską, resztę przyłączono do krakowskiej, oddając ją pod rządy biskupa Woronicza. Rząd królestwa kongresowego nie bez udziału Staszica przenosi seminarjum z Kielc do Sandomierza, a dobra i fundusze oddaje na rzecz krajowego górnictwa. Jedynie dzięki energicznej interwencji biskupa Woronicza, udało się nadal utrzymać istnienie zakładu.

Począwszy od upadku powstania listopadowego zaznacza się ściślejszy nadzór rządu rosyjskiego nad seminarjum. Podczas zmagania się naroda z zaborcami w XIX. wieku, ideo wolnościowe i rewolucyjne przenikały do zacisza życia seminaryjskiego i rzuciły zastępy młodzieży duchownej do walki o wolność narodu; zaznaczyło się to przedewszystkiem w latach 1830 i 1863.

Rząd rosyjski w stosunku do seminarjum posuwał się nawet do terroru, aresztując profesora prawa kanonicznego ks. Ludwika Zajtza i wywożąc go 1865 roku na długoletnie wygnanie do Birska.

Pod koniec XIX. stulecia seminarjum jest znowu widownią tragicznych wypadków, które pociągnęły za sobą wiele ofiar i zamknięcie zakładu na 4 lata.

W 1893 roku aresztują i wywożą do cytadeli 7 profesorów, a po ukończeniu śledztwa skazują ich na wygnanie: czterech na Syberję, trzech do północnych gubernij europejskiej Rosji. Wykłady w Seminarjum wznowiono 1897 roku i od tego czasu, z krótką przerwą podczas działań wojennych w 1914/1915 roku, trwają do dzisiejszego dnia.

W 1910 roku objął rządy w diecezji kieleckiej ks. biskup A. Łosiński. Nowy pasterz zainteresował się żywo losem seminarjum. Przygotował nowy zastęp profesorów, wysyłając młodzież duchowną do uniwersytetów zagranicznych. Biskup wydał odezwę do wiernych i duchowieństwa, w sprawie zbiórki ofiar na budowę nowego Seminarjum. Do budowy przystąpiono 1912 roku, a całkowicie ukończono gmach 1924 roku.

Przez wybudowanie Seminarjum dokonano dla diecezji wielkiego dzieła: tak gruntownej zmiany nie pamiętają dwa wieki trwające dzieje Seminarjum duchownego.

Uczniami kieleckiego seminarjum byli biskupi: Łętowski, Majerczak, Kuliński, Popiel, Wnorowski, Matulewicz i Cieplak. Czasy dzisiejsze uważać należy za najpomyślniejsze w ciągu całych dziejów dla dalszego rozwoju moralnego i umysłowego tej uczelni.

Sport.

Wisła—Makkabi.

We środę rozegrane będą zawody przyjacielskie pomiędzy mistrzem L. P. K. S. Wisłą a Makkabi na boisku Wisły o godz. 3 pop.

Skandal kanału La Manche.

MISS MERCEDES OBRAŻONA JESZCZE RAZ PŁYNIE.

Wobec przyznania się pływaczki p. Lennan do popełnienia symulacji, daktylografka londyńska miss Mercedes, która przepłynęła kanał La Manche 9 dni temu, oświadczyła obecnie, że pragnie ponowić próbę przepłynięcia kanału a to w celu stwierdzenia, że przepłynęła kanał istotnie oraz w celu zrehabilitowania honoru pływaków...

Nowe wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolfa.

„AWANTURY ARABSKIE“ Kornela Makuszyńskiego ukazały się w nowem, piątem z kolei wydaniu. Jest to arcydzieło humoru, jedno z tych, które wyrobiły autorowi trwałe imię w literaturze i nigdy nie słabnące, lecz owszem stale wzrastające powodzenie u czytelników. (Cena zł 5).

Powieść Zofji Nałkowskiej pt. „ROMANS TERESY HENNERT“, której drugie wydanie notujemy na tem miejscu, jest bezsprzecznie jednym z najlepszych utworów tej wysoce utalentowanej autorki. Przed oczyma czytelnika przesuwa się galerja postaci powojennej Warszawy i jej życie obyczajowe, po mistrzowsku narysowane. Na tem tle dyskretnie i powściągliwie naszkicowany jest romans młodego pułkownika z p. Teresą Hennertową. Artystycznie precyzyjna, jednocześnie zaś interesująca i wierna, jako odbicie życia, z którem się codzień stykamy, powieść ta liczyć może na trwałe powodzenie. (Cena zł 5).

BOHATER „WIELKIEJ GRY“, najnowszej powieści Macieja Wierzbińskiego, jest człowiekiem hazardu. Lubi sytuacje bez wyjścia i chętnie stawia wszystko na jedną kartę. Umie jednak pokutować za grzechy i ten jego szczery żal sprowadza nań wygraną w ostatniej „wielkiej grze“ życia, jaką stał się jego awanturniczy romans z panienką wysokiego rodu. Akcja powieści rozgrywa się na tle powojennej riviery. Ciekawe sylwetki „ulubieńców fortuny“ z różnych sfer społecznych oraz żywy tok opowiadania składają się na lekką i przyjemną lekturę. (Cena zł 6).

Ukazało się dalszych 5 tomów „MONOGRAFIJ ARTYSTYCZNYCH“, pod redakcją znanego historyka sztuki i muzeologa, Dra Mieczysława Tretera: Tom XI — Henryka Piątkowskiego „Władysław Czachórski“; Tom XII — Szczepana Rutkowskiego „Jacek Mierzejowski“; Tom XIII — Władysława Kozickiego „Henryk Rodakowski“; Tom XIV — Konrada Winklera „Formiści polscy“; Tom XV — Stefanji Zahorskiej „Eugenjusz Żak“. Podobnie jak poprzednie, każda monografja, prócz tekstu pióra doskonałych znawców przedmiotu, zawiera 32 reprodukcje, drukowane jednostronnie na pięknym, kredowym papierze. Są to dziełka przeznaczone dla szerokiego ogółu, o czem wymownie świadczy niska cena wydawnictwa. Czytelnik znajduje w nich życiorysy z jasną syntezą twórczości mistrzów dawnych i współczesnych, oraz zaznajamia się dokładnie z ich dziełami, które uczy się rozumieć. Nazwiska redaktora i autorów monografij dają zupełną pewność, że stoją one na wysokości zadania, i że, jak pisze jeden z recenzentów, „staną się na pewno znane i rozchwytywane, na co w zupełności zasługują“. (Cena zł 3.50).

Moda. Żona do męża czytającego wieczorem dziennik: — Czy są dziś mody kobiece w gazecie? — Są, ale przestarzałe, bo to jest wydanie poranne.

Co słychać w Krakowie?

Przedwyborcze jaskółki P. P. S. w Borku Fałęckim.

Z kół robotniczych w Borku Fałęckim piszą nam: Jak wiadomo, w Borku Fałęckim przegrali socjaliści strajk w fabryce sody w roku 1924, a organizacja socjalistyczna została rozbita. W roku 1925 powstała w fabryce chrześcijańska organizacja zawodowa, a robotnicy w nowej organizacji czują się doskonale, gdyż organizacja bez hałasu skutecznie broni interesów robotniczych i krok za krokiem zdobywa nowe korzyści. W miesiącach letnich odbyły się w Borku wybory do rady gminnej, przy których socjaliści zupełnie przegrali na korzyść chrześć. organizacji. Czując zbliżające się wybory do Sejmu, rozrzucają socjaliści obecnie odezwę, w której starają się udowodnić robotnikom, szczególnie w fabryce sody, że 25-procentowa podwyżka w orku ubiegłym jest zasługą socjalistów, względnie tajnej organizacji. istniejącej jakoby w fabryce sody. Że żadnej tajnej organizacji w fabryce sody a tem więcej socjalistycznej niema, o tem wiemy doskonale, gdyż robotnicy należą do organizacji chrześcijańskiej. Socjalistom jednakowoż chodziło więcej o to, że Związek chrześcijański uzyskał od byłego dyrektora p. Tolloczki lokal na siedzibę Związku, i że za czasów chrześcijańskiego Związku stworzono orkiestrę fabryczną, co socjaliści wykorzystując twierdzą, iż dyr. Tolloczko „wróg robotników" kupił chrześć. Związek za lokal i orkiestrę. Stwierdzamy, że orkiestra nie jest specjalnie dla chrześcijańskich Związków zawodowych, ale dla tutejszych obywateli i służy do wszystkich występów i obchodów. z wyjątkiem — rzecz prosta — 1-go maja. Co do dyr. Tolloczki, to nie lubią go socjaliści, ponieważ w roku 1924 przełamał dziki i nieuzasadniony strajk, a następnie wypowiedział pracę największym agitatorom PPS i komunistom. Robotnik zaś uczciwie pracujący doznawa zawsze ze strony p. Tolloczki prawdziwie obywatelskiej opieki i współczucia we wszelkich potrzebach, to też nic dziwnego, że robotnicy urządzili dyr. Tolloczce wieczorek pożegnalny. Życzyćby sobie należało, aby podobnych dyrektorów było więcej, a wówczas nie byłoby pola dla agitacji socjalistycznej i komunistycznej, przynoszącej szkodę państwu i robotnikom. W Borku Fałęckim zaś, w szczególności w fabryce sody, mogą socjaliści pożegnać się ze swoją organizacją, gdyż świeżo tu wszyscy mają w pamięci ich niecne „dobrodziejstwa".

Falsyfikaty 5 i 20 złotowe pojawiły się w obiegu.

W ostatnich dniach pojawiły się w Krakowie w obiegu większe ilości fałszywych biletów państwowych 5-cio i 20-ta złotowych. Niemal codziennie w bankach krakowskich przy wpłatach konfiskują kasjerzy po kilka sztuk falsyfikatów 5-złotowych i 20-złotowych poprzedniej emisji. Falsyfikaty są wykonane nieudolnie, szczególnie 20-złotówki, a poznać je można łatwo po mdłym rysunku Kościuszki. Fałszywe pieniądze wraz z protokołami podpisanemi przez wpłacających i kasjerów są odsyłane do Banku Polskiego celem dalszych dochodzeń. W jednym tylko dniu w miejskiej Kasie zakwestjonowano 20 sztuk falsyfikatów 5-złotowych i jeden podrobiony bilet 20-złotowy.

—o:o—

Akademik skatowany przez policję.

Przed 3 tygodniami aresztowała policja p. Iwo Cornera, Jugosłowianina, absolwenta medycyny, który będąc w stanie nietrzeźwym zaczepił na ul. Florjańskiej pewnie towarzystwo. W trakcie doprowadzania go na Komisarjat, p. Corner — jak twierdzi policja — rzucił się na policjanta i pobił go, tak, że nawet interwenjował lekarz Pogotowia. Obejście się policji z akademikiem skończyło się dla niego strasznie skoro opuścił komisarjat ze złamanem żebrem, krwawym wysiękiem do opłucnej i licznemi obrażeniami.

Na skutek tego zajścia, studenci medycyny odbyli wiec i założyli najostrzejszy protest przeciwko bezprzykładnemu podeptaniu godności stanu akademickiego przez policję krakowską. Uchwalili zwrócić się do rektorów wyższych uczelni z prośbą o interwencję w obronie obrażonej godności akademickiej i zwołać wiec ogólno-akademicki na dnj najbliższe.

Uregulowanie wypieku chleba.

Na podstawie ogłoszonego rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. w sprawie zakazu wypieku chleba z mąki poniżej 65% wymiału, Magistrat zakazuje w obrębie m. Krakowa wypieku i sprzedaży wszystkich gatunków chleba żytniego t. zw. luksusowego, wypiekanego bądź z mąki żytniej poniżej 65% przemiału, bądź z mąki żytniej z domieszką pszennej, o ile by cena takiego chleba była wyższą od ceny maksymalnej ustanowionej każdorazowo przez Magistrat.

Winni przekroczenia powyższego zakazu karani będą po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej karą aresztu do 6 tygodni lub grzywną 10.000 zł.

Pociąg obrzucony kamieniami.

Pociąg osobowy Nr. 227 jadący z Krakowa do Lwowa został na przestrzeni między Podłężem a Grodkowicami obrzucony kamieniami; jeden z nich wpadł przez otwarte okno do wagonu, trafiając Edmunda Nazimka z Kłaja w lewą skroń tak silnie, że stracił przytomność i został przewieziony do szpitala w Bochni.

Obecnie po przeprowadzonych dochodzeniach policyjnych zostali przytrzymani Roman Warchołek (l. 18), Karol Sikorski (l. 14) i Józef Maciejasz (l. 14) wszyscy z Podborza pow. Bochnia, którzy przyznali się, że obrzucali kamieniami nadjeżdżający pociąg. Wszystkich odstawiono do sądu pow. w Niepołomicach.

Tragiczna śmierć robotnika kolejowego

Wczoraj popołudniu z pociągu robotniczego Nr. 162, który odjechał z Krakowa do Trzebini, tuż za przystankiem Kraków—Łobzów wypadł na plant kolejowy Andrzej Stachnik (l. 20) robotnik sekcji kolej. zam. w Rząsce, pow. Krakow. Doznał on rozbicia głowy i urwania prawej nogi powyżej kolana. Śmierć nastąpiła na miejscu; przybyły lekarz dr. Dunaj polecił przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Powodem nieszczęśliwego wypadku miała być własna wina Stachnika, który stał na schodkach wagonu i skutkiem nieostrożności wypadł.

—oo—

Kraków, 19 października 1927.

Środa 19: św. Piotra z Al.
Czwartek 20: św. Jana Kantego, św. Ireny
Czwartek 20: wschód słońca o godz. 6.08. zachód o 16.41.

—oo—

WICHURA. Przez wczorajszy dzień zwłaszcza przed południem szalała w Krakowie silna wichura, pod której naporem drewniane parkany zostały w wielu realnościach wywrócone i połamane. Wicher wyrządził nadto szkody na plantacjach łamiąc krzewy. Zerwane z drzew liście zaścieliły chodniki i ścieżki plantacyjne grubą warstwą. Temperatura wahała się około + 11° R.

POŚWIĘCENIE PAJĄKA W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW. Bractwo Przemienienia Pańskiego i Opieki Matki Boskiej urządza w niedzielę 23 bm. o 10 rano uroczystą sumę w kościele Ks. Ks. Pijarów. Podczas nabożeństwa odbędzie się poświęcenie nowonabytego pająka. Tym pięknym nabytkiem rozpoczyna Bractwo akcję odnowienia tej świątyni jako zabytku sztuki z 18 w.

LOTNE KOMISJE SANITARNE. Dnia 18 bm. odbyła się w Magistracie przy współudziale Prezydjum miasta, naczelników odnośnych wydziałów mgtu, przedstawicieli województwa, dyrekcji policji i komendy policji państwowej—konferencja w sprawie zarządzeń potrzebnych do utrzymania czystości w domach, na ulicach i placach w hotelach, restauracjach i t. p. — Uchwalono stworzyć lotne komisje, składające się z urzędnika budownictwa miej., lekarza miej. oraz przedstawicieli Dyrekcji policji i Komendy policji celem kontrolowania czystości i wydawania stosownych zarządzeń.

ZMIANA CZASU URZĘDOWANIA. Wczorajsza Rada ministrów uchwaliła zmianę czasu urzędowania. Zmiana polegać będzie na przesunięciu od 1 listopada terminu rozpoczęcia urzędowania na godz. 8.30, zakończenia urzędowania na godz. 3.30.

ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA. W poniedziałek 17 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Dr. Schneidra posiedzenie Komitetu Obywatelskiego w sprawie uczczenia rocznicy oswobodzenia m. Krakowa z pod zaboru austrjackiego w dniu 31 października. Uchwalono i w tym roku jako w dziewiątą rocznicę uroczystość tą obchodzić według ustalonego przez Radę miejską programu.

RADA NACZELNA KANDYDATÓW ADWOKACKICH Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie komunikuje: honorowe przedstawicielstwo Rady Naczelnej w Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie objął na zaproszenie Rady Naczelnej adw. dr. Adolf Suligowski, honorowy prof. Uniw. Warszawskiego, senior palestry b. Królestwa, twórca pierwszego projektu polskiej ordynacji adwokackiej.

RACJONALNE OŚWIETLANIE WYSTAW SKLEPOWYCH. W związku z usiłowaniami około ulepszenia zewnętrznego wyglądu naszych sklepów detalicznych, sprowadziła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podręcznik racjonalnego oświetlania wystaw sklepowych. Kupcy, interesujący się tą sprawą, mogą przeglądnąć wspomniany podręcznik w Bibljotece Izby.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr; niezbieranego 35—40 gr; kwaśnego 25—30 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2 zł; 1 kg masła zwyczajnego 5.50—5.80 zł; deserowego 6.80—7 zł; sera krowiego 1.40—1.50 zł; jaja za kopę 13—13.50 zł. za sztukę 22—23 gr. Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 4—8 zł; kaczka 4—6 zł; gęś 10—12 zł; indyk 12—16 zł; zające za sztukę 6—8 zł. Owoce: 1 kg jabłek kraj. kompot. 50—70 gr; stołowych 0.80—1.10 zł; gruszek kraj. kompot. 0.80—1.20 zł; deserowych 1.40—2.20 zł; cytryna sztuka 13—15 gr; śliwki węgierskie 1.60—2 zł; bruśnice 1.20—1.40 zł; orzechy 2—2.40 zł; orzechy kopa 1—1.40 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 8—10 zł; 1 kg buraków 18—20 gr; marchwi 20—25 gr; cebuli 50—60 gr; czosnku 1.50—1.60 zł; kapusta biała kopa 4—6 zł; kalarepa 1 kg 15—20 gr; kalafiory sztuka 0.50—1.30 zł; pietruszka z nacią 1 kg 15—20 gr; pomidory 0.90—1 zł; selery 20—25 gr; szpinak 60—70 gr; sałata szt. 5—10 gr; fasolka szpar. 1 kg 1.50—2 zł; włoszczyzna świeża 1 kg 25—30 gr; ogórki sztuka 15—25 gr; chrzan 1 kg 1.40—2 zł.

ZOSTAŁ PRZYGNIECIONY MASZYNĄ w fabryce Zieleniewskiego robotnik Franciszek Doniec i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

ARESZTOWANO Kotrę Stanisławą (l. 20) za kradzież garderoby wartości 150 zł. Michała Frankowskiego (l. 26) robotnika za awantury w szynku Reibscheida przy ul. Zwierzynieckiej. Kubika Józefa (l. 30) bez miejsca zamieszkania za kradzież futra w łaźni ludowej na szkodę kierownika łaźni i Roga Tadeusza (l. 18) za kradzież blachy cynkowej z dachu kuźni wojskowej przy ul. Grzegórzeckiej.

RZADKA UCZCIWOŚĆ P. FILIPKA, CZYLI OPONA Z GWOŹDZIAMI. Tomasz Filipek, spokojny obywatel wsi Rzezawy kopał ziemniaki. Kopie, kopie, aż tu zamiast ziemniaka wydobywa oponę gumową, wybitą gwoździami stalowemi, marki Michalin Cable. Opona jest na posterunku policji w Rzezawie.

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELE SKRADZIONYCH PEREŁ! Jednemu z jubilerów w Tarnowie chciała sprzedać (wiadomo, że u jubilerów nietylko można kupować, można również sprzedawać, a nawet kraść) obywatelka Tarnowa, Ludmiła Ryżowa sznur pereł. Sznur miał srebrne zamknięcie z perłą w środku i dwoma brylancikami z boków. P. Ludmiła nie mogła jednak objaśnić jubilera co do rodowodu szacownych pereł, więc odesłano (perły, nie p. Ludmiłę) do prokuratury przy sądzie okr. w Tarnowie.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 20 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie Wydziału w sali Seminarjum filozoficznego.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że we środę 19 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Rajskiej 3 wykład majora Konkie wicza pt. „Znaczenie propagandy jako środka walki".

WAŻNE DLA BIBLJOTEK PUBLICZNYCH I PRYWATNYCH. Z Towarzystwa im. Piotra Skargi komunikują: W Czytelni Towarzystwa jest do zbycia kilkanaście roczników kompletnych i niekompletnych „Przeglądu Polskiego" „Przeglądu Powszechnego", „Bibljoteki Warszawskiej" i „Muzeum" z ostatnich 30-tu lat Bliższych szczegółów udziela Sekretarjat Twa ul. Sienna 5 w godzinach od 12 do 13 i od 18 do 20.

—oo—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „W pętach".
Czwartek: „Król".
Piątek: „W pętach".

—o:o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „W szponach drapieżnego sępa" i „Mumja wnuczki Kleopatry".
SZTUKA: „Uśmiech losu".
WARSZAWA: „Cyrk Barnuma". „Amor w kolei podziemnej".
PROMIEŃ: „Bracia Schelenberg".
NOWOŚCI: „12 Diamentów".
BAGATELA: „Królowa półświatka".
UCIECHA: „Kabaret".
CORSO: „Iwonka".

—oo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę „W pętach" Bourdet'a. Jutro Flers'a-Caillavet'a „Król", który po raz 13 w sezonie zapełnia widownię. W „Furze słomy", komedji Zygmunta Kaweckiego role główne wykonają pp. Wernicz i Strzelecki. Krakowscy bywalcy teatralni starszego pokolenia pamiętają świetne sztuki tegoż autora: „Dramat Kaliny" i „Szkoła". Ostatni jego utwór najbardziej sukcesowa z polskich nowości lat ostatnich, jest lekką komedją, opartą na nieporozumieniach małżeńskich burżuazyjnych sfer stolicy z galerją figur obojej płci, rozigranych w pogoni za miłością i użyciem. Premjera w sobotę.

„KAPITUŁA BRACI MNIEJSZYCH (OO. BERNARDYNÓW)".

W dniach od 10—15 października br. odbyła się w Kalwarji Zebrzydowskiej, słynnej z cudownego obrazu Matki Boskiej oraz dróżek Męki Pańskiej, Kapituła OO. Bernardynów, pod przewodnictwem N. O. Wizytatora Wilhelma Rogosza, Prowincjała prowincji Górnośląskiej, na której uchwalono następujące zmiany w Zarządzie Prowincji i poszczególnych klasztorów:

Prowincjałem wybrany został O. Benedykt Wierciak (po raz trzeci). Kustoszem Prowincji: O. Cyprjan Jurkiewicz. **Definitorami Prowincji:** O. Jan Kapistran Cieślik, O. Salwator Szpila, O. Bronisław Szepelski, O. Wiktor Biegus. **Sekretarzem Prowincji:** O. Metody Sikora. **Gwardjanami poszczególnych klasztorów obrani zostali:** we Lwowie O. Arnulf Nowak, w Leżajsku O. Innocenty Kominek, w Radecznicy O. Aleksy Działkowski, w Krakowie O. Anastazy Pankiewicz, w Kalwarji Zebrzydowskiej O. Sergiusz Michna, w Rzeszowie O. Bernardyn Warzaszek, w Zbarażu O. Fulgenty Szklanny, w Tarnowie O. Marek Tatka, w Przeworsku O. Kalikst Stuligłowa, w Samborze O. Sebastjan Pelczar, we Fradze O. Korneli Basara, w Brzeżanach O. Jan Chryzostom Szczerbiński, w Sokalu O. Maurycy Rzecznik, w Alwerni O. Ambroży Ligas, w Leśniowie O. Szymon Niemczycki, w Krystynopolu O. Jeremjasz Bochenek, w Gwoździcu O. Ewaryst Górski, w Dukli O. Wojciech Kozubal, w Kole (nad Wartą) O. Florjan Rogowski, w Dubnie O. Manswet Majkut, w Piotrkowie O. Wiktoryn Rudolf.

Magistrem kleryków-nowicjuszów w Leżajsku obrany został O. Dominik Górski; **Magistrem nowicjatu dla Braci Laików w Kalwarji Zebrzydowskiej** O Wacław Fijałek; **Magistrem kleryków we Lwowie:** O. Jan Kapistran Cieślik; **Rektorem kolegjum serafickiego** (małego seminarjum) w Radecznicy (lubelskie): O. Metody Sikora a **Dyrektorem** tegoż Kolegjum O. Jan Duklan Michnar.

NEKROLOGJA.

Ś. p. prof. Franciszek Barański. Dnia 28-go września spoczął na cmentarzu w Bochni emerytowany profesor ś. p. Franciszek Barański. Zmarły był profesorem z powołania i wlewał w swój zawód prócz obowiązkowości, wiele zapału, ciepła i przywiązania do młodzieży. Pracował przez szereg lat we Lwowie, — wskutek wypadków wojennych przeniósł się do rodzinnego domu w Bochni, gdzie przez lat 10 nauczał w gimnazjum, aż do przejścia w stan spoczynku. Niedługo jednak zażywał spokoju, bo wyczerpany w parę lat po zwolnieniu dokonał żywota w pełni zasłużonego.

Zostawił po sobie pamięć nie tylko wzorowego nauczyciela, najlepszego opiekuna młodzieży i pełnego życzliwości kolegi, ale jeszcze służył przykładem religijności w słowie i w czynie, na którem to tle urobiła się jego piękna dusza i ujmowała powabem szlachetności. Dzięki temu budził cześć u kolegów, u młodzieży przywiązanie, u społeczeństwa zaufanie i wdzięczność.

Wyrazem tego był pogrzeb, przy licznym udziale duchowieństwa z ks. infułatem Wilczkiewiczem, przełożonych gimnazjum, młodzieży, przedstawicieli władz oraz publiczności, która z niekłamanym żalem oddała mu ostatnią posługę. Zasnął snem sprawiedliwych — pokój Jego duszy.

Życie gospodarczo-społeczne.

Na jakich warunkach otrzymali Niemcy pożyczkę amerykańską?

W tym samym dniu, w którym rząd polski podpisał umowę z Amerykanami, t. j. w dniu 14 b. m. — jak donosi AW. — rozpoczęła się w Nowym Jorku subskrypcja na **6-procentową** pożyczkę dla niemieckiego Rentenbank-Kreditanstalt w sumie **50,000.000 dolarów** (jest to już trzecia pożyczka amerykańska dla tej instytucji: pierwsza wynosiła 25 miljonów dolarów, druga 30 miljonów dolarów). **Kurs emisyjny 95½, termin amortyzacji 33-letni**, wypowiedzenie 15 kwietnia lub 15 października każdego roku, **wykup po 100% bez żadnych dodatków**. Pożyczkę lokuje w Ameryce dom bankierski Harris, Forbes et Co i National City Company. W zestawieniu z tymi warunkami występują dopiero ciężary, jakie łączą się z pożyczką polską.

Ile mamy obecnie długów?

Obciążenie długami w Polsce wynosi blisko 3 proc., we Francji i Anglji 34.

Pomimo osiągnięcia nowej wielkiej pożyczki zagranicznej stoi Polska w rzędzie najmniej zadłużonych państw świata. Obciążenie bowiem długami państwowemi na głowę ludności wynosi w Polsce po dodaniu do dotychczasowych długów — nowej pożyczki, **15,8 dolarów**, czyli jest blisko 50-krotnie mniejsze, niż w Anglji, o czem już donosiliśmy i znacznie mniejsze aniżeli w innych państwach.

Według obliczeń przeprowadzonych przed uzyskaniem ostatniego kredytu, wynosiło obciążenie ludności długami państwowymi w stosunku do majątku narodowego w Polsce **zaledwie 2.9%**, podczas, gdy we Francji i **Anglji 34%, Norwegji** 25,6, Belgji 26, Włoszech 21, Niemczech 17 a w Czechosłowacji 10.5%.

Ogólna suma długów państwowych Polski wynosiła dotychczas **3,583.016.377,48 zł**, czyli 402,586.109 dolarów ameryk. Z powyższej sumy przypada na długi wewnętrzne 314.298.158,48 zł, a na długi zagraniczne 3,268.718.219 zł, t. j. 367.271.710 dolarów, czyli 1,896.766.824 franków złotych. Po zadłużeniu sumą 72 miljonów dolarów wyrażać się będzie cały dług państwowy Polski **kwotą 474.586.109 dolarów**, a dług zagraniczny wynosić będzie 439.271.710 dolarów.

Poniżej podajemy szczegółowe zestawienie pozycji bilansu naszych długów.

Obecne długi wewnętrzne Państwa Polskiego:

5% Polska Pożyczka Państwowa z 1918 r. 3.411.702,10, 5% długoterminowa wewn. Pożyczka Państw. z 1920 r. 1.492.077,00, 5% krótkoterminowa wewn. Pożyczka Państw. z 1920 r. 1.741.416.00, 4% Państw. Pożyczka Premjowa z 1922 r. 1.039,09, 8% Państw. Pożyczka Złota z 1922 r. 16.306.030,97, 4% bilety skarbowe i 5% bil. skarbowe 2.310.10, 6% złote bony skarbowe 199.776,01, Bony podatkowe 8.655.00, 10% Pożyczka kolej. 70.232.760.00, 5% Konwersyjna Poż. Kolejowa z 1926 r. 4.805.850.00, 5% Premjowa Pożyczka dolarowa serja I i II 44.771.754.60, 5% Pożyczka Konwersyjna 75.274.934.00, 8% Bilety skarbowe serji I—V 7.900.00, 8% Bilety skarbowe serji VII—XIV 6.457.160.00, 7% Bilety skarbowe serji VI 16.000.000.00, 6% Bilety skarbowe serji XV 25.000.000.00, Bezprocentowy kredyt skarbu w Banku Polskim 25.000.000.00, Dług w Banku Gospod. Krajowego 23.504.793.61. — Razem przeto długi wewnętrzne wynoszą **314.298.158.48 zł.**

Długi zagraniczne Polski:

I. Poż. emisyjne. — 6% Poż. dol. z 1920 r. 19.574.500 dol. t. j. 174.793.517 zł, — 8% Poż. dol. z 1925 r. 31.500.000 dol. t. j. 281.284.109 8% oblig. Dol. service Motor 337.900 dol. t. j. 3.017.330 zł. — 7% Poż. włoska 379.835.500 lirów, t. j. 188.778.244 zł.

II. Długi wobec rządów Państw: Danja 419.250 K. duńsk. t. j. 1.002.427 zł, — Francja 1.041.999.685 fr. fr. t. j. 365.741.889 zł, — Holandja 7.912.833 fl. hol. t. j. 28.430.809 zł,— Norwegja 19.812.000 K. nor. i 1.462 funt. szt. t. j. 45.988.111 zł, — St. Zjednocz. Am. Půł. 175.060.000 dol. t. j. 1.563.225.274 zł, — Szwajcarja 87.750 fr. szw. t. j. 151.457 zł. — Szwecja 6.251.500 K. szw. t. j. 15.005.475 zł, — Wielka Brytanja 4.781.549 funt. szt. t. j. 208.972.817 zł, — Włochy 75.000.000 lir. t. j. 37.275.000 zł.

III. Długi wobec instytucji prywatnych: Francja 3.000.000 fr. fr. t. j. 1.053.000 zł. — St. Zjedn. A. P. 3.005.859 dol. t. j. 26.841.282 zł.

IV. Długi polikwidacyjne austro-węgierskie: 180.810.802 K. zł. t. j. 327.157.475 zł.

Ogółem zadłużeni jesteśmy zagranicą na sumę: **3.268.718.219 zł.**

—oo—

Strajk we wszystkich bankach warszawskich.

Wiec pracowników bankowych w Warszawie na podstawie wzajemnego porozumienia **ustalił środę t. j. 19 b. m. jako dzień jednodniowego demonstracyjnego strajku wszystkich pracowników bankowych w Warszawie. Decyzję tą pracownicy bankowi motywują nieustępliwością dyrekcji Banku Dyskontowego, która mimo pośrednictwa rządowego w sprawie zlikwidowania strajku nie poczyniła dotąd żadnych ustępstw w kierunku przyjęcia postulatów pracowników.**

—ooo—

Kto chce sprowadzić towary z zagranicy

niech zgłasza się do Izby Handlowej.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 19 do 21 b. m. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz następujących towarów: **mandarynek** z Grecji, **fig** z Grecji, **śliwek suszonych** z Jugosławji, **łososia wędzonego** ze Szwecji, **roślin żywych** ze wszystkich państw poza Austrją i Czechosłowacją, **kwiatów żywych** z Francji, **zegarków** z Francji, **fortepianów** z Francji.

Nowa emisja biletów skarbowych.

Ogłoszono rozporządzenie Ministra skarbu z dnia 10 b. m. (Dz. Ust. Nr 89) w sprawie wypuszczenia serji XVII biletów skarbowych na sumę 25,000.000 zł. Obligacje te, oprocentowane w stosunku 6 proc., będą płatne 31 grudnia 1927 roku.

5 listopada walne zebranie akcjonarjuszy Banku P.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o stanie rachunków Banku Polskiego po pierwszej dekadzie października nadmienić należy, że zapas złota wzrósł do 189.9 miljonów zł. (o 2.6 milj.), zapas dewiz i walut do 227.8 milj. zł. (o 9.4 milj. brutto, a 6.4 milj. netto), zaś obieg banknotów wzrósł o 1 miljon do sumy 843.5 milj.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego zwołane zostanie **na 5 listopada b. r.** (o godz. 9 w pierwszym terminie, a o godz. 12 — w drugim).

—oo—

FRYZJERZY POLSCY WYJECHALI DO PARYŻA NA WSZECHŚWIATOWY KONGRES FRYZJERÓW.

W ubiegły piątek wyjechała z Poznania w liczbie około 40 osób wycieczka fryzjerów polskich do Paryża na Wszechświatowy Kongres Fryzjerów. Wycieczkę zorganizowano bardzo celowo, z okazji międzynarodowego kongresu fryzjerów w Paryżu, który się odbędzie w czasie od 13 do 25 b. m. Kongres połączony jest z wielu popisowemi demonstracjami o nagrody od 1000 do 3000 franków za najpiękniej przedstawioną główkę. Popisy obejmują: manicure twarzy, ondulację Marcela, modną fryzurę, charakteryzacje i t. p.

Kongres sam jest wielką uroczystością fryzjerów paryskich, gdyż zbiega się z 50-leciem pracy zawodowej wynalazcy ondulacji p. Marcela. Delegacja polska wręczy p. Marcelowi dyplom Związku polskich C chów Fryzjerskich; wręczenie drugiego dyplomu przewidziane jest wszechświatowej sławy fryzjerowi a naszemu rodakowi p. Antoniemu Cieplikowskiemu, twórcy popularnej powszechnie „garsonki“.

—ooo—

Akcje zniżkują.

Dolar bez zmian.

Na rynku akcyjnym nie znać jeszcze zupełnie wpływu pożyczki. Grube ryby spekulacyjne wstrzymują się od intenzywniejszej akcji, tak, że giełda jest terenem operacyjnym tylko dla skromnej klienteli. Wbrew oczekiwaniom nawet w tendencji zaznaczyła się **wczoraj zmiana na gorsze**, wskutek obfitszej podaży papierów, zwłaszcza cięższych, jak Zieleniewskiego i Sierszy górniczej. Zwyżkował jedynie Chodorów i Elektrownia.

Na ogół ruch niezbyt wielki.

Pogiełdzie również bezbarwne. Jaworzno zniżkowe.

Notowano: Bank Hipoteczny 1.15 zł., Pharma 1.45 zł., Zieleniewski 24.50—24.65 zł., Parowozy 1.02—1.03 zł., Siersza 7.30 zł., Niemojowski 1.65 zł., Azot 1.85 zł., Elektrownia 57—57.50 zł., Krakus 30—32 gr., Chodorów 185 zł., Jaworzno 24.75—25.10—24.50 zł., Cegielski 55 do 57 zł., Polska Nafta 35—37 gr., Ćmielów 35 gr., Nafta krośnieńska 12 gr., Dolarówka 63 zł.

Waluty nadal spokojne. **Dolar w prywatnych obrotach w Krakowie 8.89 8.90 zł., dewiza dolarowa 8.90 9/10 do 8.92 zł.**

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 358.50, 359.40, 357.60, Londyn 43.41, 43.52, 43.30, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.—, 35.09. 34.91, Praga 26.415, 26.48, 26.35. Szwajcarja 171.94, 172.37, 171.51. Włochy 48.72, 48.84, 48.60.

Sprawy urzędnicze.

UMORZENIE NADPŁATY DODATKU NA MIESZKANIE W BIAŁEJ.

Ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że Rada Ministrów powzięła uchwałę **umarzającą nadpłaty, powstałe w terminie do dnia 31 marca 1927 r.** skutkiem wypłacenia funkcjonarjuszom państwowym, zajmującym stanowiska służbowe w Białej w województwie krakowskiem **dodatku na mieszkanie według III, zamiast według IV klasy dodatku na mieszkanie.**

W związku z powyższą uchwałą podlegają zwrotowi kwoty uiszczone już Skarbowi Państwa z tytułu zwrotu powyższych nadpłat.

Przy tej sposobności Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że obecna ilość mieszkańców miasta Białej nie uzasadnia przeniesienia tego miasta do wyższej klasy pod względem wymiaru dodatku na mieszkanie. (AG)

Prawa i obowiązki służby domowej.

Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy **o prawach i obowiązkach służby domowej.** Projekt, nie ograniczając długości dnia pracy, przewiduje przymusowe **dwie godziny wypoczynku dziennie, oraz jeden dzień wolny od pracy w tygodniu.** Projekt ma być przedłożony Radzie ministrów do uchwalenia.

Z Koła studjów.-chrześc społecznych.

NOWE PRAWO PRZEMYSŁOWE POLSKIE.

VI-ty wieczór dyskusyjny Koła Studjów Chrześcijańsko-Społecznych, poświęcony był polskiemu prawu przemysłowemu. Referent **red. J. Warchałowski** scharakteryzował normy jakie prawo publiczne, w rozporządzeniu Prez. Rzplitej z 7 czerwca b. r., nadaje przemysłowi, objętemu po raz pierwszy jednolitą dla całego państwa ustawą. Z chrześcijańsko-społecznego punktu widzenia prawo przemysłowe zasługuje także i z tego względu na szczególną uwagę, że podaje ono zasady, w jakich żyć i rozwijać się mają drobne warsztaty rzemieślnicze, które jako czynniki słabsze gospodarczo, wymagają szczególniejszej ochrony przed tendencjami liberalizmu i wolnej konkurencji. Szereg postanowień nowej ustawy nie czyni zadość tym postulatom, które są także życzeniem polskich sfer rzemieślniczych, uzgodnionem na ankietach zwoływanych w trakcie opracowywania projektu. Referent omówił tak ujemne jak i dodatnie strony ustawy, przedstawił zasadnicze jej postanowienia, podkreślając w wyprowadzonych wnioskach konieczność ożywienia wśród polskich sfer przemysłowych życia organizacyjnego, oraz podniesienia oświaty i poziomu fachowego w zawodach rzemieślniczych, co łącznie jest warunkiem, by ustawa spełniła swój najważniejszy cel, a mianowicie konsolidację i rozwój rodzimego przemysłu i rękodzieła.

Dyskusja wniosła dużo interesujących szczegółów i uzupełniła wywody referenta. **Sen. Adelman** skreślił stanowisko i zadania polskiego kupiectwa wobec wydania nowej ustawy przemysłowej. P. **Padechowicz** wskazał na ważność zbliżających się wyborów do Izb Rzemieślniczych i na udział pracowników fabrycznych w korporacjach zawodowych, zreformowanych ustawą. P. **Wójcik** podał w wątpliwość formalności wymagane przez ustawę w formie dowodu uzdolnienia, na co z kolei udzielił rzeczowej odpowiedzi p. **Wróbel**. Wreszcie pp. **Rąb** i **Jaworski** poddali trafnej ocenie postanowienia ustawy z punktu widzenia interesów polskiego kupiectwa.

Radio.

STACJA NADAWCZA LABORATORJUM PHILIPSA. W bieżącym miesiącu czynną będzie krótkofalowa stacja nadawcza laboratorjum Philipsa w Eindhovem w Holandji na fali 30.2 m. w następujące dnie:

Czwartek 20, wtorek 25, czwartek 27 bm. w godzinach od 20 do 23 śr. europ. czasu. — Szczegółowy program będzie zapowiadany w czterech językach. Siła stacji 25 K. W. Produkcje mogą być odbierane w Krakowie najprostszemi aparatami z siłą wystarczającą na głośnik.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 20 października 1927.

Kraków. (422) g. 12 Sygnał czasu i kom. Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19 Rozmaitości 19.10 Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski. 19.30 Odczyt pod tyt. „Świat zwierzęcy lasów dziewiczych“, wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J. 20 Komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“, w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu i komunikaty, 15 Komunikaty, nadprogram, 17.45 Koncert popołudniowy. 19 Komunikat, 19.15 Rozmaitości. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu, Komunikaty.

Poznań (280.4) g. 12.45 Koncert gramofonowy. 17 Lekcja języka angielskiego. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19 Nadprogram. 19.10 Odczyt. 19.35 Komunikaty gospodarcze. 19.55 Odczyt. 20.20 Komunikat meteorologiczny. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu. Komunikat. 22.30 Transmisja muzyki tan. z „Caritonu“.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

MORDERCA POSŁA ALBAŃSKIEGO W PRADZE.



W ubiegłym tygodniu młody Albańczyk Agivindih Bebi zamordował posła albańskiego Cena-Beja, przeniesionego z Białogrodu do Pragi. Prasa jugosłowiańska wyraża przypuszczenie, że ręką mordercy kierował Achmed Ben Zogu, rzekomo za przychylność okazywaną przez Cena-Beja królestwu S. H. S.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. (PAT) W poniedziałek 17 b. m. po południu odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem załatwiono porządek dzienny złożony z 65 punktów. Między innemi Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia o spisie koni, trzody chlewnej i owiec, jak również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej zmieniający postanowienia rozporządzenia z 20 grudnia 1925 r. o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na obszarze całej Rzeczypospolitej. Przyjęto również projekt rozporządzenia o targach i wystawach gospodarczych i projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. — W końcu Rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia pracowników państwowych, jak również postanowiła zrównać pobory funkcjonarjuszy straży celnej z poborami oficerów K. O. P., przez co funkcjonarjusze straży celnej otrzymają zwyżkę poborów około 25 procent.

Marsz. Piłsudski nie wybiera się do Rzymu.

Warszawa. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny“, czerpiący informacje z kół sanacyjnych, podał inspirowane niewątpliwie doniesienie, zaprzeczające pogłoskom o zamierzonym wyjeździe prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego do Rzymu.

I nam grozi strajk górników.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę odbyła się w Zagłębiu Dąbrowskiem w Dąbrowie Górniczej konferencja delegatów wszystkich kopalń, hut i fabryk metalowych, celem zadecydowania o dalszem postępowaniu w konflikcie o płace, na której poseł Stańczyk przedstawił rezolucję upoważniającą wybraną ściślejszą komisję do ustalenia terminu proklamowania strajku. Komisja została upoważniona strajk proklamować bez ponownego zwoływania delegatów kopalń i fabryk. Termin strajku uzależniony jest od wyników rokowań jakie odbywają się dziś w Dąbrowie Górniczej między Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych a Związkiem Górników.

Wyzwolenie i P. P. S. pójdą razem do wyborów?

Warszawa. (AW.) Pomiędzy władzami „Wyzwolenia“ i P. P. S. prowadzone są pertraktacje zmierzające do stworzenia porozumienia, a nawet bloku na zbliżające się wybory do Izb ustawodawczych. Formy związku wyborczego nie zostały dotąd ustalone, można jednak przypuszczać, że porozumienie doprowadzi obie strony do wystawienia w szeregu okręgów wyborczych wspólnych list.

Przyszłe wybory w Niemczech przyniosą zwycięstwo lewicy

Takie horoskopy stawiają berlińskie koła polityczne.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, z kół politycznych, że przeważa tam zdanie, iż okres legislatywy Reichstagu nie ukończy się normalnie, lecz że obecny rząd będzie musiał już wcześniej ustąpić co pociągnie bezwarunkowo za sobą rozwiązanie Reichstagu. Wybory odbędą się nie w jesieni, lecz prawdopodobnie już na wiosnę przyszłego roku. Koła berlińskie uważają za ważne, by wybory w Niemczech odbyły się dopiero po wyborach we Francji. Osobistości, które w Genewie rozmawiały z Briandem twierdzą, że Briand liczy na wielki sukces lewicy przy wyborach francuskich. Koła niemieckie sądzą, że niemieccy narodowcy stracą przy nowych wyborach około 20 mandatów, część tych mandatów przypadnie niemieckiemu stronnictwu ludowemu, do którego należy Stresemann. Sądzą również, że socjal-demokraci zyskają 15 do 20 mandatów kosztem komunistów. Ogółem liczą się z tem, że przyszłe wybory przyniosą pewne przesunięcia na lewo, co spowoduje wystąpienie niemiecko-narodowych z rządu i umożliwi utworzenie nowej koalicji rządowej.

Strajk górników niemieckich.

Halle. (PAT) Górnicy zagłębia węglowego środkowych Niemiec odbyli w dniu wczorajszym 120 zebrań, na których postanowili jednomyślnie rozpocząć strajk. Faktycznie już dziś rano strajk objął całe zagłębie. Biuro Wolffa w pierwszych swych doniesieniach zaznacza, że do strajku przystąpiło w pierwszej chwili tylko 40 procent robotników, natomiast wszystkie niemal dzienniki popołudniowe stwierdzają jednomyślnie, że strajk objął 85 do 95 procent wszystkich górników dotychczas zatrudnionych. „Vorwärts“ i „Rote Fahne“ zaznaczają, że fala strajkowa ogarnęła również Łużyce. „Tägliche Rundschau“ w doniesieniach swych przytacza cały szereg kopalni, w których dotychczas nie zawieszono pracy. „Vossische Ztg“ natomiast stwierdza, że strajk rozszerza się w dalszym ciągu. Dziennik ten zaznacza równocześnie, że w kołach ministerstwa pracy oraz w kołach parlamentarnych liczą się z tem, że strajk potrwa dłuższy czas, ministerstwo pracy bowiem nie zamierza narazie interwenjować. Frakcja socjalistyczna wniosła do Reichstagu interpelacje w sprawie obecnego strajku w kopalniach węgla brunatnego. Interpelacja zarzuca rządowi bierność w tak doniosłej dla życia gospodarczego Niemiec sprawie.

Dzienniki demokratyczne atakują ministra gospodarki Curtiusa zarzucając mu, że jego nieustępliwe stanowisko w sprawie podwyższenia cen na węgiel uniemożliwiło ministrowi pracy zażegnanie strajku. Jak dotychczas, miasto Berlin nie doznało ujemnych skutków strajku, choć cały szereg elektrowni położonych w obrębie strajku zaopatruje Berlin w prąd elektryczny.

Ekscesy strajkujących.

Niemcom grozi utrata rynków skandynawskich.

Berlin. (PAT.) Związek właścicieli kopalń ogłasza komunikat stwierdzający, że w kopalni okręgu Halle doszło do bójek i walk między strajkującymi a łamistrajkami. Na kopalni „Solvay“ w Osternienburgu musiano zawezwać policji aby zapobiec dalszym ekscesom.

„Vorwärts“ stwierdza natomiast kategorycznie, że nigdzie, na żadnej kopalni nie doszło do żadnych wykroczeń i że strajk w dalszym ciągu rozwija się w najzupełniejszym spokoju. Dalej „Vorwärts“ stwierdza, że wielkie elektrownie posiadają zapas węgla zaledwie na 48 godzin i w razie dłuższego trwania strajku staną wobec niezmiernie trudnej sytuacji. Wskutek strajku, cukrownie i przedsiębiorstwa filmowe gotowe są z powodu braku prądu ponieść znaczne straty. Dalej dziennik pisze, że jeśli strajk przeciągnie się jeszcze kilka dni lub tydzień, to Niemcy mogą utracić rynki skandynawskie, którym dostarczano dotychczas prawie wyłącznie brykiety węglowe. Anglja i Czechosłowacja przygotowują się już do wejścia na te rynki i do usunięcia stamtąd konkurencji niemieckiej.

Dziennikarze rumuńscy w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Delegacja dziennikarzy rumuńskich złożyła cały szereg wizyt oficjalnych i o godz. 12 rozpoczęła się pierwsza sesja wstępna konferencji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego. Obrady zagaił p. Dianu. Następnie przewodniczący p. Grzegorczyk wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedewszystkiem oddał hołd pamięci zmarłego króla rumuńskiego oraz zmarłych członków rumuńsko-polskiego porozumienia prasowego św. p. Vojnescu i Mille. Następnie potoczyły się obrady. Po ustaleniu porządku obrad uczestnicy konferncji spożyli wspólne koleżańskie śniadanie.

Po konferencji popołudniowej uczestnicy udali się do studjo polskiego Radja i przysłuchiwali się specjalnej audycji rumuńskiej. M. innemi minister pełnomocny Rumunji Karol Davilla wygłosił przemówienie okolicznościowe życząc konferencji powodzenia i pomyślnych wyników, poczem muzyka odegrała hymn rumuński. Następnie redaktor Pollak wygłosił parę słów o Rumunji.

Wieczorem w salonach hotelu europejskiego odbył się bankiet wydany przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. p. Libickiego. W bankiecie wziął udział poseł rumuński Davilla w otoczeniu członków poselstwa rumuńskiego. Wygłosił on przemówienie na cześć wielkiego patrioty Polski prezydenta Rzeczpospolitej prof. Mościckiego, następnie szef wydziału prasowego Libicki podkreślił znaczenie prasy jako czynnika sojuszu polsko-rumuńskiego i wzniósł zdrowie na cześć panującego króla rumuńskiego. W imieniu przybyłych z Bukaresztu przedstawicieli prasy rumuńskiej przemawiał szef wydziału prasowego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych p Dianu. Ze strony przedstawicieli polskich w polsko-rumuńskiem porozumieniu prasowem odpowiedział mu prezes syndykatu dziennik. p. Dębicki. Następnie w imieniu prasy rumuńskiej przemawiał p. Bardescu redaktor, któremu z kolei odpowiedział redaktor Grzegorczyk.

—ooo—

POS. MAX MILLER USTĄPI?

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, że dotychczasowy poseł angielski w Polsce Max Miller ustąpi ze swego stanowiska. Zajmował je już 5 lat, co stanowi zwykłą normę jednej misji według zwyczajów zachowanych w dyplomacji Wielkiej Brytanji. Zmiany nie należy się spodziewać aż w ciągu późnej jesieni.

—oo—

Walka o stanowisko Ch. N.

Warszawa. (Telef. wł.). Pisma lewicowe donoszą: „Klub Zachowawczej Pracy Państwowej w Poznaniu, do którego należą prawie wszyscy członkowie Ch. N., wysłał do zarządu stronnictwa w Warszawie posmo, w którem stwierdza, że obecna polityka niektórych członków klubu parlamentarnego Ch. N. oraz dziennika „Warszawianki“ utrudnia konsolidację obozu zachowawczego“.

Należy wobec tego stwierdzić, że klub Zachowawczej Pracy Państwowej nie należy do Stron. Ch. N., ale jest małą i pozbawioną wszelkiego znaczenia ekspozyturą wileńskich koteryjnych sanatorów, którym przewodzą pp. Meysztowicz i Eustachy Sapieha.

Według zasięgniętych informacyj na niedzielnej Radzie Naczelnej Str. Ch. N. krakowscy członkowie skłaniający się do Prawicy Narodowej byli zupełnie osamotnieni. Jest prawdopodobnem, że ze Str. Ch. N. wystąpią.

Komitet mniejszościowy obraduje.

Warszawa. (Telef. wł.). we środę kończy się 3-dniowa sesja komitetu do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich. Uczestniczyli w niej z ramienia komitetu pp. Löwenherz i Wasilewski przy udziale przedstawicieli odpowiednich ministerstw. Rozprawy odnosiły się między innemi do kwestji obywatelstwa. Szeroko rozprawiano nad stosowaniem przyjścia z pomocą ludności powiatów dotkniętych klęską powodzi.

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł austrjacki Post był przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego.

—o:o—

Obrady sowieckiego C. K. W.

Warszawa. (Telef. wł.). O początku sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów, zwołanej z powodu 10-lecia Sowietów, dochodzą następujące szczegóły: Rykow w swojem przemówieniu zapowiedział możliwość przejścia w Sowietach do 7-godzinnego dnia pracy. Uchwalono deklarację, skierowaną do mas Sowietów, proletarjuszów wszystkich krajów i uciemiężonych narodowości. Postanowiono wykluczyć z kodeksu karnego karę śmierci z wyjątkiem wypadków przestępstw przeciwko państwu, przestępstw wojskowych i bandytyzmu zmniejszyć karę wszystkim przestępcom z wyjątkiem aktywnych członków partyj politycznych, które mają na celu zniszczenie ustroju sowieckiego.

—oo—

Nowe wybory norweskie.

Oslo. (PAT.) Wczorajsze wybory do parlamentu norweskiego przyniosły znaczny przyrost głosów stronnictwu robotniczemu kosztem „Pracy“. Wobec tego, że „Praca“ w parlamencie posiada nieznaczną większość 76 przeciw 74 głosów opozycyjnym, nastąpi prawdopodobnie dymisja gabinetu Lykko.

—oo—

SUROWE WYROKI WŁOSKIEGO TRYBUNAŁU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA.

Rzym. (PAT). Trybunał bezpieczeństwa państwa w procesie przeciw komunistom oskarżonym o nawoływania do buntu skazał b. deputowanego Grieco zaocznie na 17 lat więzienia, byłych deputowanych Molnelli i Innamoratti na 14 lat oraz na więzienie od 8 miesięcy do 5 lat pięciu innych oskarżonych.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 6

„Świat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Jest... Zaraz zgrzeję wodę na maszynce...

— A wódka?

— Jest w szafie... Poczęstuj się, przyjacielu, ja tymczasem przygotuję śniadanie...

Chwila ciszy, kilka stąpnięć ciężkich, potem salwa radosnego śmiechu...

— Ot mi zacna bibloteka!.. Uhmm... Jakież flaszczyny!

Przypijanie trwało dłuższą chwilę, potem gospodarz snać ciekaw nowin, zaczął dopytywać o podróż, chcąc tędy nawiązać do głównego tematu... Bas przyciszył głos nieco...

— Pewnie tu u ciebie, Niku?

— Że pewniej nie może być... Gospodyni Niemka zabita, wszyscy lokatorzy także Niemcy, zresztą niema nikogo w domu

— Nikogo?

— Toż mówię wam, Fiedor Iwanowicz. Gospodynię my spotkali na schodach... Ot ta stara, gruba baba, com się jej kłaniał; z panną Retti my razem wychodzili o ósmej. Ja na dworzec, ona czort wie dokąd...

— Retti? Włoszka jaka, czy co?

— Taka Włoszka, jak ja Hiszpan. Tu mieszka sobie w sąsiedztwie, za temi drzwiami...

Głośne uderzenia pięścią zawtórowało słowom studenta... Bas jeszcze miał pewne skrupuły...

— Te drzwi ja właśnie uwidział i pomyślał sobie...

— Mówiłem już, że ona wyszła na miasto równocześnie ze mną...

— Może wróciła?

— Fräulein Retti!... Hallo! Fräulein Retti!... — zabrzmiał głos studenta, którego zniecierpliwiła zbytnia ostrożność towarzysza. A kiedy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, gdyż zaciekawiony Polak najlżejszym szelestem nie zdradził swej obecności w pokoju pięknej chórzystki, rzekł głośno:

— Wy, Fiedor Iwanowicz myślicie, że tu nas śledzą, tak jak w Polsce. Nonsens! Możemy rozmawiać swobodnie. Choćby Retti nawet za chwilę wróciła, nie będziemy się także krępować. Ani słowa po rosyjsku nie rozumie...

— Ładna dziewczyna?

— Owszem, niczego sobie. Ma dwa rozkoszne pieprzyki...

— He he he!... Podglądałeś przez dziurkę od klucza?

— A cóż to ja dzieciak? Przyjęła mnie kilka razy... Razu pewnego omal, że nas jej przyjaciel nie nakrył. Na szczęście te drzwi się otwierają, kiedy trzeba... Teraz stoi z tamtej strony otomana, ale w takich wypadkach, no to, rozumiesz...

Jabłoński dźwignął się na łokciu z takiem uczuciem, jakby mu kto garniec zimnej wody na głowę wylał. Wytrzeźwiał odrazu... Wzmianka o dwóch bliźnich pieprzykach dowodziła najlepiej, że nie były to tylko przechwałki młokosa... „Tak sprawy stoją, panno Grete Piefke?" pomyślał... „Okazuje się, że warto podsłuchiwać pod drzwiami, jak powiada mój zacny szef. Ano, słuchajmy dalej!... Może się jeszcze czegoś ciekawego dowiemy", monologował w duchu i przysunął się bliżej do drzwi, poza któremi toczyła się interesująca rozmowa...

— Retti jest bardzo apetyczna, czysta, ładna — ciągnął gospodarz powoli, — ale to nie to, co nasza boska Wiera...

— Da, da... I pomyśleć, że ta piękna kobieta siedzi pod kluczem.

— Oh, Fiedor Iwanowicz, opowiedzcież mi szczegółowo, jak się stało, że taką szczwaną liszkę jak Wiera potrafili nakryć. W gazetach pisali, iż jakaś dziewczyna ją wsypała... Pewnie zazdrość, co?...

— Brednie! Przeklęta Polaczka widziała Wierę pierwszy raz w życiu, ale miała nos, przeczucie, babską intuicję, czy czort wie co?

— Eech, to był szpicel poprostu...

— Ależ nie, zwykła sobie dziewczyna, córka bogatego obszarnika. Posłuchaj najlepiej całej historji...

— Z przyjemnością — rzekł student, przysuwając się z krzesłem...

— Z przyjemnością — mruknął Jabłoński, przyłożywszy ucho do drzwi, by ani słowa nie uronić...

Bas odchrząknął, gotując się widocznie do dłuższej przemowy...

— Ty wiesz, Nika, jak daleko była posunięta nasza robota w Polsce — zaczął... Wiesz także zapewne, jaką rolę grała towarzyszka Wiera.

— Słyszałem. Należała rzekomo do organizacji emigrantów - monarchistów.

— Co, należała!... Była ich głową w Polsce! Nasze poselstwo domagało się kategorycznie wydalenia jej z Polski, pomawiając ją o współudział w spisku, którego ofiarą padł towarzysz Balin, a przedtem poseł Wojkow.

— Przecież kiedy Kowerda zamordował Wojkowa, Wiery nie było...

— Wiem, że jej jeszcze w Warszawie nie było, ale nam chodziło o efekt i ten został osiągnięty w zupełności. Nie wydalono jej, ma zbyt rozległe stosunki wśród tamtejszej arystokracji, a raczej miała je — dodał melancholijnie, — lecz przez zręczny krok naszego poselstwa pozyskała sobie dobrą opinję i wolną rękę w Polsce. Nasze żądanie wydalenia było najlepszym dowodem jej rzekomo wrogiego usposobienia względem S. S. S. R.... he he he!... Polaczki dały się nabrać na kawał... Jeden tylko pies przeklęty przewęszył pismo nosem. Ten właśnie, którego zażgałem na schodach domu, gdzie mieściło się jedno z licznych gniazdek Wiery...

— I zczezł? Bo pisali, że ciężko ranny...

— Zczezł w szpitalu, ale cóż z tego... Wiera pod kluczem, a z nią setka dobrych towarzyszów.

— Fiedor Iwanowicz, opowiadajcie za porządkiem... Siedzę, jak na szpilkach.

— Opowiem, by serca ulżyć... Wiera dała znać, że zdobyła fotografje ważnych dokumentów, dotyczących przymierza polsko-rumuńskiego i wspólnej akcji wojsk na wypadek wojny. Oczywiście, będąc rzekomo kontrrewolucjonistką nie mogła tych cennych papierów dostarczyć osobiście do poselstwa, gdyż na Poznańskiej pełno polskich szpiclów się kręci. Trzeba było pośrednika. Mnie wysłano. Wziąłem sobie do pomocy Kostka, wiesz... tego Mongoła. On tam ma wielki mir. Należy także do monarchistów, tak, jak Wiera, he he he! Urządza różne imprezy artystyczne, balety, koncerty na rzecz emigrantów... Pojechaliśmy jego limuzynką, pod wieczór. Wiera była [illegible] wyjątkowo niespokojna. „Śledzą mnie" — mówiła, mrużąc swe śliczne oczęta. „Czuję, że mi jeden drab depcze po piętach. Muszę zmienić powietrze"... Wiesz, co to znaczy w naszej gwarze... (C. d. n.).

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.